



Trójwymiarowa wizja "nowej polityki" staje się płaszczyzną z dwoma punktami

Łabędź i szczupak bez raka



Liderzy Nowego Związku Artūras Paulauskas i Związku Centrum Romualdas Ozolas postanowili zaczekać z rozmowami ze Związkiem Liberalistów na temat wspólnej "nowej polityki" do czasu, zanim się wyjaśni, czy liderowi liberalistów Rolandasowi Paksasowi uda się odbić piłeczkę zasewnowaną przez rządzącą partię konserwatywną

Po oskarżeniach w prasie pod adresem samorządu stołecznego, kierowanego przez lidera liberalistów Rolandasą Paksasą, o naruszeniu Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, Romualdas Ozolas i Artūras Paulauskas, jednostronnie, na czas, zanim prokuratura nie wyjaśni sytuacji finansowej samorządu stołecznego, wstrzymali zwołanie konferencji na temat nowej polityki oraz dalsze współdziałanie w tym kierunku trzech partii, mianujących się liberalnymi z nieznanymi odchyleniami w prawo lub lewo.

Trio partii - Związku Liberalistów, Związku Centrum i Nowego Związku, które podjęło się inicjatywy "nowej polityki", o czym mówił w swoim orędziu

prezydent Valdas Adamkus - zostało rozbite na starcie działalności.

Lider konserwatystów, przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis już wcześniej ostrzegł prezydenta, że trzej liderzy partii, które podjęły się inicjatywy, kompromitują ideę "nowej polityki" i przypominają bohaterów baśni Iwana Kryłowa "O łabędziu, szczupaku i raku".

Romualdas Ozolas i Artūras Paulauskas na wczorajszej konferencji prasowej nie chcieli komentować zasadności oskarżeń pod adresem samorządu i mera.

Lider Związku Centrum skomentował zadłużenie stołecznego samorządu wobec kasy państwowej. Powiedział też, że powstało ono nie bez winy samorządu.

- Wydaje się jednak, że informacja ta jest upolityczniona i wymaga wielostronnej oceny - powiedział Romualdas Ozolas.

Lider Nowego Związku Artūras Paulauskas zaznaczył, że dalsze rozmowy w sprawie współpracy z partią liberalistów będą możliwe dopiero po tym, gdy Prokuratura Generalna przedstawi swój wniosek o naruszeniu przez samorząd wileński Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zauważył jednak, że o zadłużeniu samorządu w wysokości prawie 100 mln litów wobec państwa, wiedzieli zarówno główni oskarżyciele samorządu - Ministerstwo Finansów i Inspekcja Podatkowa, jak też kierownictwo rządzącej partii konserwatywnej.

(Dokończenie na str. 3)

Z powodu zainicjowanego przez Vytautasa Landsbergisa projektu ustawy deputowani rosyjscy odwołali swą wizytę na Litwie

Powód się znalazł

Delegacja grupy deputowanych nowej Dumy rosyjskiej do spraw łączności z Sejmem Litwy, która miała wczoraj po raz pierwszy przybyć na Litwę, odwołała swą wizytę.

Deputowani rosyjscy motywują to omawianiem obecnie w Sejmie projektu ustawy o odszkodowaniach za straty wyrządzone podczas okupacji sowieckiej, w którym wobec Rosji wysuwane są pretensje materialne.

Jak poinformował st. konsultant wydziału łączności międzynarodowej Kancelarii Sejmu Benjaminas Petraitis, takie motywy odwołania wizyty kierownik grupy Dumy Aleksander Czujew wyłuszczył w liście, przesłanym do przewodniczącego grupy łączności parlamentarnej z Rosją Arvydas Vidžiūnas.

W projekcie ustawy, który obecnie rozpatruje Sejm, przewiduje się, że rząd litewski ma powołać fundusz kompensowania strat wyrządzonych w okresie okupacji przez ZSRR, ustalić status prawny tego funduszu i przewidzieć środki, jakie będą w nim gromadzone.

Jednym ze źródeł finansowania tego funduszu, zgodnie z projektem, byłyby dochody z tranzytu wojskowych i innych niebezpiecznych ładunków rosyjskich do obwodu kalinińskiego przez terytorium Litwy.

Litwa dotychczas nie oceniła w pieniądzu strat wyrządzonych przez okupację. Według niektórych oficjalnych ocen, straty wyrządzone Litwie w wyniku 50-letniej okupacji sowiec-

kiej sięgają setek miliardów USD, ale w projekcie ustawy nie wyszczególnia się żadnej konkretnej sumy.

Projekt tej ustawy negatywnie oceniło rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Grupa deputowanych do Dumy rosyjskiej z Aleksandrem Czujewem na czele miała przybyć na Litwę wczoraj i spędzić tu 5 dni.

A. Czujew za pomoc Litwie przeciwko agresji sowieckiej w styczniu 1991 roku został odznaczony medalem 13 Stycznia.

Przewodniczący grupy łączności parlamentarnej z Rosją Arvydas Vidžiūnas uważa, że odwołanie wizyty deputowanych do Dumy rosyjskiej na Litwie nie było ich własną decyzją.

(Dokończenie na str. 3)

Polskie czasopismo zaniepokojone przyszłością Wileńszczyzny

Nie zabrakło krytyki

Miesięcznik "Nowe Kontrasty", wydawany przez stowarzyszenie "Polska - Wschód", jest zaniepokojony przyszłością Wileńszczyzny.

W kolejnym numerze czasopisma Wileńszczyźnie poświęcono dwie obszernie publikacje, mianowicie artykuł "Co dalej z Wileńszczyzną?" i rozmowę z merem rejonu wileńskiego Leokadią Janušauskienė "Polka rządzi największym rejonem na Litwie". W obu publikacjach nie brakuje krytyki pod adresem Litwinów.

Przewodniczący Związku

Polaków na Litwie Jan Sienkiewicz powiedział miesięcznikowi, że "Litwini mydlą oczy", mówiąc o tak zwanym umocnieniu gospodarczym i społecznym Litwy Południowo-Wschodniej.

"Z wyjątkiem oświadczeń propagandowych, plan ten jest blokowany świadomie, bowiem wiadomo, że słabe pod względem ekonomicznym społeczeństwo łatwiej ulega wynarodowieniu oraz każdemu naciskowi", mówi poseł na Sejm Litwy.

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

Kraj

Jak powiedział Butkevičius, zbrojny opór był krokiem nie militarnym, a prawnym, aby świat ujrzał, że Litwa broni się przed agresją.

str. 2

Gospodarka

Kasy chorych za rekompensaty leków są dłużne aptekom kraju ponad 93 mln litów, czyli opóźnienie jest o całe 120 dni. Apteki mają bardzo dużo drogich leków zagranicznych, natomiast naszymi miotła wymiotło z nich tanie i równie dobre specyfiki rosyjskie.

str. 5

Zdrowie

Złość szkodzi nie tylko piękności, stosunkom między małżonkami, ale także i zdrowiu. Osłabia bowiem system immunologiczny, tym samym zmniejszając odporność organizmu na choroby.

str. 6

Podróże

Na replikę, że podobno Polonia amerykańska jest skłócona, pada pytanie i refleksja: „A gdzie nie jest skłócona...? Ale jak co do czego, jesteśmy razem: może trochę zrozumieli, może mamy za wiele polskiej pańskości, ale mimo wszystko nie dajemy się zasymilować...”

str. 8

Świat

Były rosyjski żołnierz przeprowadził samobójczy atak w samochodzie z ładunkami wybuchowymi na rosyjskie pozycje w Czeczenii.

str. 9

Sport

Wczoraj na Piłkarskich Mistrzostwach Europy odbyły się dwa mecze grupy C. Norwegia pokonała Hiszpanię 1:0. Spotkanie zespołów Jugosławii i Słowenii zakończyło się w późnych godzinach wieczornych.

str. 10

Sentencja dnia

Czy wolno mijać się z prawdą? Tak, jeśli się ją wypędza.

Stanisław Jerzy Lec



4 770799 000005

KRAJ

Sąd Apelacyjny w sprawie 13 Stycznia 1991 r. przesłuchał Audriusa Butkevičiusa

Kalejdoskop aktualności

O UE - lord angielski

Dziś członek Izby Lordów W. Brytanii lord William John Lawrence Wallace wygłosi w Wilnie odczyt posłom na Sejm, akademikom i dziennikarzom o rozszerzaniu Unii Europejskiej, stosunkach UE z USA i Rosją.

W. Wallace, który w Izbie Lordów reprezentuje partię liberalno-demokratyczną, spotka się z przewodniczącym sejmowego Komitetu Spraw Europejskich Rimantem Dagysiem, innymi parlamentarzystami i osobami oficjalnymi, odpowiedzialnymi za stosunki z UE i NATO.

Populizm

Powołany 12 czerwca na kongresie międzynarodowym "Ocena przestępstw komunizmu" wileński społeczny trybunał komunizmu jest "zbyt opóźniony". W wywiadzie dla agencji "Interfax" powiedział to zastępca przewodniczącego Dumy Państwowej Rosji, członek frakcji "Jabłoko" Władimir Łukin.

"Dziś jest to już populizm, który ani chłodzi, ani grzeje", uważa on. Zdaniem W. Łukina, "można byłoby również urządzić trybunał za przestępstwa Nerona popełnione w Imperium Rzymskim, byłaby to ta sama jałowa gadanina".

Z telekomu do funduszu prywatyzacyjnego

W poniedziałek do Litewskiego Funduszu Prywatyzacyjnego wpłynęły już pierwsze pieniądze za sprzedane akcje "Lietuvos telekomas".

Do funduszu przekazano już wszystkie pieniądze za akcje, rozpowszechnione na Litwie, Łotwie i w Estonii. Ogółem w krajach bałtyckich sprzedano piątą część pakietu - 42,8 mln akcji za 134,8 mln litów. Tylko mieszkańcy Litwy zakupili 12,7 mln akcji za 40 mln litów.

Ostateczne zakończenie transakcji sprzedaży 25 proc. akcji telekomu przewidziane jest na czwartek, gdy Fundusz Majątkowy i doradcy ds. prywatyzacji telekomu podpiszą umowę o warunkowym deponowaniu oraz memorandum o zakończeniu transakcji.

Ćwiczy LITPOLBAT

Wczoraj rozpoczęły się wspólne ćwiczenia sztabów litewsko-polskiego batalionu LITPOLBAT "Baltic Falcon 2000".

Ćwiczenia organizowane w batalionie piechoty zmotoryzowanej im. Księżny Birutė w Olicie potrwać 4 dni, zakomunikowało MOK.

W ćwiczeniach uczestniczy ponad 60 oficerów litewskich i polskich, którzy będą praktykowali w zakresie pracy w misjach pokojowych. Szczególną uwagę poświęci się przygotowaniu rozkazów, prowadzeniu dokumentacji sztabowej i rozwiązywaniu zadań operacyjnych.

Żołnierze niemieccy uporządkują groby

W dniach 13-29 czerwca na Litwie przebywa grupa niemieckich żołnierzy służby obywatelskiej, która uporządkuje na cmentarzach na Antokolu i w Zakrecie groby żołnierzy niemieckich i litewskich poległych podczas obu wojen światowych.

Przemysłowcy dokonają analizy

Litewska Konfederacja Przemysłowców (LKP) powołała grupę roboczą, która przeanalizuje programy i obietnice wyborcze partii politycznych lub ich koalicji i przedstawi swe wnioski na posiedzenie rady LKP. Ma ono odbyć się w drugiej połowie sierpnia.

Dotychczas najbardziej wpływowa organizacja przemysłowców nie zdecydowała, jakie wsparcie polityczne na wyborach lub będzie współpracowała innym sposobem.

Pestycydy - do Rosji

W celu pozbycia się starych pestycydów, pozostałych z czasów kolchozowych, Litwa stopniowo wywozi je do Rosji.

Naczelnik wydziału zanieczyszczonych terytoriów i odpadów Ministerstwa Środowiska Arūnas Čepėlė powiedział, że Litwa zdołała porozumieć się z instytucjami naukowymi obwodu kałuskiego w Rosji w sprawie przyjęcia z Litwy zidentyfikowanych pestycydów.

Pracę kończy misja międzynarodowa

Dziś w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej pracę zakończy międzynarodowa misja grupy nadzoru analizy prawdopodobnego bezpieczeństwa (IPSART) Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), składająca się z ekspertów ze Szwajcarii, USA, W. Brytanii, Ukrainy oraz Austrii.

Od 5 czerwca razem z ekspertami misji pracują specjaliści Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Energetyki Atomowej, Ignalińskiej Siłowni Atomowej, Litewskiego Instytutu Energetyki i instytucji szwedzkich.

Przeciwko "imperium tytoniowemu"

Wczoraj aktywiści Ruchu Trzeźwości im. biskupa Motiejusa Valančiusa na Placu Niepodległości w Wilnie wzywali Sejm, aby nie poddawał się "naciskowi imperium tytoniowego".

Blisko 20 pikietujących w starszym wieku protestowało przeciwko omawianym w Sejmie poprawkom do ustawy, które odroczyłyby zakaz reklamy tytoniu. Od 1 maja reklama tytoniu na Litwie została zabroniona całkowicie, jednakże obecnie Sejm rozpatruje projekt poprawki, przewidujący odroczenie uprawomocnienia zakazu na parę lat.

Aktywiści Ruchu Trzeźwości z Suwałkii i Wilna na pikietę "Reklama tytoniu - usługa dla narkomafii" przyprowadzili około 15 wychowanków Wileńskiej Szkoły-Internatu nr 2. (BNS, ELTA)

Poseł zaprzecza

Wczoraj Sąd Apelacyjny Litwy, rozpatrujący skargi apelacyjne skazanych sześciu spiskowców z 13 stycznia 1991 r., przesłuchał byłego ministra ochrony kraju Audriusa Butkevičiusa.

Poseł na Sejm i były dyrektor Departamentu Ochrony Kraju a następnie minister Butkevičius został wezwany na posiedzenie Sądu Apelacyjnego dla zaświadczenia, że ostatnio w prasie litewskiej i zagranicznej zostały opublikowane wywiady z nim, w których jego twierdzenia różnią się od zeznań złożonych w sądzie.

Na prośbę skazanych Mykolas Burokevičiusa i Juozasa Jermalavičiusa poseł na Sejm został wezwany na posiedzenie i złożył zeznania.

Butkevičius określił w sądzie informacje mass mediów jako kłamliwe interpretacje i przedstawił kolegium sędziów oświadczenie, w którym wyjaśnił, że środki masowego przekazu zniekształciły jego myśli. Powtórzył przed Sądem Apelacyjnym zeznania, jakie złożył w trakcie śledztwa wstępnego.

Jak powiedział Butkevičius, 7 stycznia 1991 r. u przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa

Landsbergisa odbyła się narada, w której uczestniczył on oraz inni wysocy funkcjonariusze kraju.

Wtedy właśnie eks-minister poprosił, aby zezwolono włączyć grupy osób cywilnych do obrony obiektów państwowych.

Jak zeznał świadek, przewidziano dwie formy oporu - osób cywilnych w obronie obiektów i opór zbrojny, gdyby zaatakowali uzbrojeni żołnierze sowieccy.

Butkevičius powiedział, że zbrojny opór był krokiem nie militarnym, a prawnym, aby świat ujrzał, że Litwa broni się przed agresją. Jego zdaniem, gdyby sowieckie jednostki wojskowe zdołały zająć rząd i Sejm, na Litwie rozpoczęłaby się długa wojna partyzancka i on sam do tego się szykował.

Ówczesny dyrektor Departamentu Ochrony Kraju powiedział, że zwrócił się do placówek leczniczych, przestrzegając, iż może być wielu rannych.

"Ale nie oznacza to, że wpełchnąłem ich pod czołgi, zmuszałem do atakowania rosyjskich wozów bojowych", powiedział polityk.

Zdaniem Butkevičiusa, winnym krwawych wydarzeń w stycz-

niu 1991 r. na Litwie był prezydent sowiecki Michaił Gorbaczow.

Powiedział też, że nie posiada dokumentów na potwierdzenie tego, ale są świadectwa wielu wysokich funkcjonariuszy, że za to był odpowiedzialny właśnie Gorbaczow.

Zdaniem posła na Sejm, Gorbaczow wydał określone dyrektywy. Gdy po krwawych wydarzeniach w drugiej połowie stycznia z Moskwy do Wilna przybyli przedstawiciele prokuratury wojskowej, odmówili oni wszczęcia sprawy z powodu działań wojskowych, ponieważ było jasne, na czyj rozkaz działali.

Po przesłuchaniu Butkevičiusa, sąd po przerwie kontynuował posiedzenie. Uważa się, że Sąd Apelacyjny zakończy rozpatrywanie skarg skazanych i ogłosi postanowienie w lipcu.

Zapytany po posiedzeniu przez dziennikarzy o dyrektywę Gorbaczowa, Butkevičius powiedział im, że rozmawiał o tym z byłym szefem sowieckiego KGB Jurijem Kruczkowem, gdy spotkali się "przy piwie" podczas konferencji w Moskwie.

(BNS)

Sejm przyznał emeryturę prezydencką przywódcy Sejmu Restytucyjnego Vytautasowi Landsbergisowi

"Zachować przyzwoitość"

Sejm uchwalił poprawki do ustawy, zgodnie z którymi obecny przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis będzie mógł otrzymać państwową emeryturę prezydencką.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym parlamentarzyści przyjęli uzupełnienie do ustawy o emeryturach państwowych, które przygotował jeden z przywódców konserwatystów, kanclerz Sejmu Jurgis Razma.

Zgodnie z ustawą, przewodniczącemu Rady Najwyższej - Sejmu Restytucyjnego (RN-SR), gdy odejdzie ze służby państwowej, wyznacza się i wypłaca emeryturę państwową prezydenta republiki zgodnie z ustawą o prezydencie.

W latach 1990-1992 Landsber-

gis przewodniczył RN-SR. Jest on przewodniczącym partii konserwatystów.

Państwowa emerytura prezydencka wynosi połowę jego uposażenia albo 6 średnich wynagrodzeń miesięcznych (ŚWM). Obecnie ŚWM wynosi prawie 1100 litów, a więc były przewodniczący RN-SR, bez potrącenia podatków, mógłby otrzymywać około 6,5 tys. litów.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym członek frakcji socjaldemokratów Algirdas Sysas wzywał, aby głosować przeciwko ustawie, gdyż "jest niezbyt przyzwoicie, gdy ustawę tworzy się dla jednej osoby".

Zaoponował mu członek frakcji chrześcijańskich demokratów

Algirdas Patackas, który powiedział, że parlamentarzystom wypadałoby "prosić, aby ten człowiek wziął emeryturę, nie zaś rozpatrywać, czy przyznawać lub nie przyznawać".

Jeden z liderów konserwatystów Antanas Stasiškis twierdził, że w ustawie mówi się "nie o osobie lub osobowości, a o stanowisku".

Jak powiedział A. Stasiškis, "komuś zapewne bardzo boli, że właśnie to stanowisko zajęła taka osoba, a nie inna, ale przeszłości nie da się zmienić". Wezwał on parlamentarzystów, aby "zachować przyzwoitość" i głosować za ustawą.

Nowelizację ustawy o emeryturach poparło 46 posłów, przeciwko głosowali dwaj, powstrzymało się - 13. (BNS)

Firma "Joana" PKS Warszawa



LINIA REGULARNA

WILNO - WARSZAWA - 21.30
WARSZAWA - WILNO - 19.30

codziennie

tel. 48 16 34

Twój wybór - pewny partner podróży!

Patronat prasowy "Kuriera Wileńskiego"

XII TURYSTYCZNY
ZŁOT POLAKÓW NA LITWIE

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, w tym roku po raz drugi w historii swej działalności, organizuje XII Turystyczny Złot Polaków na Litwie.

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w XII Turystycznym Złocie Polaków na Litwie, który się odbędzie w dniach 23-25 czerwca 2000 roku.

Tradycyjnie gry turystyczno-sportowe (i nie tylko) odbędą się nad jeziorem Ilgis we wsi Daukšiai koło Sużan, w rej. wileńskim.

Na złot prosimy przyjeżdżać w drużynach zorganizowanych (skład drużyny: 4 panie, 4 panowie, plus rezerwa). Osoby niepełnoletnie przybywają w towarzystwie opiekuna. Każda drużyna powinna posiadać niezbędny sprzęt turystyczny oraz prowiant. Ponadto, musi przedstawić organizatorom, po przybyciu na miejsce, listę uczestników z zaświadczeniem lekarskim.

Szczegółowe informacje udzielane są pod numerami telefonu: 8 286 48 130 lub 8 299 10 943.

Nadburmistrz Berlina w drodze do domu zahaczył o stolicę Litwy

Sprawy globalne i codzienne

Mer Rolandas Paksas, przedstawiciel samorządu miasta Wilna, jak też licznie zebrani dziennikarze, przy wejściu do Ratusza, wczoraj kilkakrotnie sprawdzali zegarki. To było nie do pomyślenia, aby słynący z punktualności Niemcy się spóźniali. Wyznaczone spotkanie miera Wilna jak też nadburmistrza Berlina Eberharda Dieppena, rozpoczęło się z 22 minutowym opóźnieniem, a przyczyną było ... nasze stare miasto. Po prostu zauroczyło dostojnego gościa, który po tym spotkaniu, również udał się na krótką przechadzkę po Starówce.

Do Wilna delegacja berlińska wpadła po drodze do domu, wracając z obchodów 450 - lecia Helsinek. Jak mogli tego nie zrobić, wszak kontakty obu grodów - niemieckiego i litewskiego - liczą się wieloletnią historią i rozwijane są na różnych płaszczyznach, co bynajmniej nie oznacza, że to już pułap, że nic więcej nie ma do zrobienia.

Od słów powitalnych, gospodarze obu miast przeszli do konkretów, do spraw codziennych i problemów wynikających z kierowania tymi grodami.

Prokuratura Generalna nie interesuje się jeszcze historią zadłużenia Wilna

Zamknąć drogę recydywie

Prokuratura Generalna mówi, że nie jest jeszcze w stanie potwierdzić, iż bada historię zadłużenia samorządu m. Wilna wobec budżetu państwa.

Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej Vidmantas Putelis powiedział, że wczoraj prokuratura jeszcze nie otrzymała pisma od sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów w sprawie zbadania historii zadłużenia samorządu m. Wilna.

W poniedziałek sejmowy Komitet Budżetu i Finansów postanowił zwrócić się do Prokuratury Generalnej z prośbą o zbadanie, czy nie ma znamion przestępstwa w postępowaniu Państwowej Inspekcji Podatkowej samorządu m. Wilna oraz o ocenę realizowania funkcji przez Kontrolę Państwową i Ministerstwo Finansów, wyznaczonych im ustawowo.

Po zainteresowaniu się histo-



W takich chwilach rodzą się nowe pomysły, które można zrealizować dla potrzeb obu miast
Fot. Marian Paluszkiwicz

Nadburmistrz Berlina powiedział "Kurierowi": "Współpraca naszych miast jest bardzo wielostronna, obejmuje różne dziedziny życia: rozwój miasta, infrastrukturę, turystykę, no i oczywiście kontakty kulturalne. Jednakże, na danym etapie niezmiernie ważny jest rozwój całej Europy, dlatego jesteśmy zainteresowani, aby Litwa

jak najszybciej weszła do tego związku, żeby nasze zainteresowania były jak najściślejsze".

Jak przystało najbliższym przyjaciółom, podczas spotkania mówiono też o rozwoju transportu i przetwórstwie odpadów wtórnych, no i o turystyce, która powinna objąć całą Litwę.

Helena Gładkowska

Więści z Kaliningradu

Deficytowy bursztyn

Wielkie kłopoty przeżywa jedyna w świecie kopalnia... bursztynu pod Kaliningradem. Pracownicy bardzo nieregularnie dostają pensje, a władze coraz bardziej zastanawiają się nad zamknięciem interesu. Cóż, podaż znacznie przewyższa popyt. A ponadto swoje dokładają także nielegalni kopacze.

Kaliningrad na "Piotrze Wielkim"

Komenda Floty Bałtyckiej z Kaliningradu organizuje załogę na nowo budowany w petersburskiej stoczni atomowy okręt wojenny. Ma on już nazwę: "Piotr Wielki". Od przyszłego zaś roku wejść powinien w skład Floty Bałtyckiej.

Paliwo z Litwy

Władze rosyjskie podpisały umowę z Litwą odnośnie dostarczania mazutu i innych paliw z rafinerii w Możejkach do obwodu kaliningradzkiego. Transakcja będzie w pełni barterowa. W zamian Litwini mają otrzymać z Rosji ropę naftową.

(Pięcioletni) "Baltic Plus"

Bardzo popularne w Kaliningradzie radio komercyjne "Baltic Plus" obchodziło niedawno piątą rocznicę swojego istnienia. Jak zapewnia szef radia Aleksander Kniznik, jednym z powodów tej popularności jest fakt, iż muzyka nadawana w "Baltic Plus" to co najmniej w połowie utwory rosyjskie.

(kzs)

"Wavin Baltic" produkuje rury plastikowe

Największy na Litwie producent rur plastikowych - ZSA "Wavin Baltic" otworzyła wczoraj nową filię, która będzie wytwarzała plastikowe rury ciśnieniowe.

Nowe rury plastikowe zostaną przeznaczone do dostarczania wody pitnej oraz oczyszczania ścieków w systemach wodociągowych.

Dotychczas przedsiębiorstwo wileńskie produkowało rury do zabezpieczenia kabli oraz kanalizacyjne.

Przedsiębiorstwo spodziewa się, że zwiększy ich sprzedaż na Litwie oraz eksport do innych państw. Na Litwie obecnie tylko około 1,4 proc. rurociągów jest z

(ELTA)

Litwa domaga się od Rosji rekompensat za okupację radziecką

Ustawa przyjęta

Litwa domaga się od Rosji rekompensat za 50 lat okupacji radzieckiej. Mówi o tym ustawa przyjęta we wtorek przez litewski Sejm.

Ustawa zobowiązuje rząd Litwy, aby do 1 września powołał litewską delegację do rozmów z Rosją, a do 1 października podał wysokość odszkodowań i formy ich wypłacenia.

Według litewskiego Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu, szkody wyrządzone Litwie w czasie okupacji radzieckiej wynoszą 377 miliardów dolarów.

„Formy i wysokość rekompensat za wyrządzone szkody będą też tematem negocjacji ze stroną rosyjską” - powiedział PAP jeden z inicjatorów ustawy poseł Saulius Peczeliusas. Przyznał, że nie będą to łatwe negocjacje, jeżeli w ogóle Rosja się na to zgodzi. „Na pewno

nie możemy liczyć, iż Rosja w obecnej sytuacji w 100 proc. zrekompensuje wszystko, ale powinniśmy się domagać, by przynajmniej część została wypłacona w formie, na przykład, ropy czy gazu” - powiedział Peczeliusas.

Przyjęcie ustawy krytykowała opozycja. „Wiadomo, że Rosja nigdy nie wypłaci odszkodowań, a przyjęta ustawa negatywnie wpłynie na stosunki litewsko-rosyjskie” - uważa poseł lewicowej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy Povilas Gylys.

Na reakcję Moskwy nie trzeba było długo czekać. We wtorek do Wilna miała przyjechać grupa deputowanych Dumy Rosyjskiej do kontaktów z Sejmem Litwy. Pięć dniowa wizyta została odwołana na znak protestu przeciwko rozpatrywaniu projektu ustawy o rekompensacie. (PAP)

Powód się znalazł

(Dokończenie ze str. 1)

Jeden z liderów rządzących konserwatystów twierdzi, że "Rosja dosyć arogancko i ostro rozmawiała z innymi państwami bałtyckimi", więc się nie dziwi, że "pojawił się pewien ostrzejszy ton w rozmowach z Litwą".

Jak powiedział A. Vidžiūnas, dotychczas nie było do tego żadnych formalnych przyczyn, a po tym, gdy przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis zainicjował ten projekt ustawy, "jak gdyby formalnie znaleziono też przyczynę". (BNS)

Łabędź i szczupak bez raka

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli fakt naruszenia ustawy zostanie ustalony, to sprawę należy wyjaśniać ze wszystkimi, którzy o tym wiedzieli i to ukrywali - powiedział Paulauskas.

Romualdas Ozolas podkreślił, że problemy finansowe samorządu stołecznego są wspólne dla wszystkich samorządów i trzeba je rozstrzygnąć w sposób zasadniczy.

Liderzy Nowego Związku i Związku Centrum zaznaczyli, że oskarżenia pod adresem samorządu są problemem partii liberałów i jej lidera Rolandasa Paksasa, którzy będą musieli ten problem rozstrzygnąć.

Nie chcieli przedwcześnie mówić o tym, czy skandal w wileńskim magistracie jest początkiem rozpadu związku trzech partii liberalnych. Stwierdzili, że pozostaje możliwość poszukiwania sposobu współpracy z partią liberalną na płaszczyźnie wspólnego programu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Ministerstwo Finansów oświadczyło, że samorządowi państwo nie jest dłużne, podczas gdy w poniedziałek mer Wilna poinformował dziennikarzy, że państwo jest dłużne samorządowi około 100 mln litów.

Stanisław Tarasiewicz

Nie zabrakło krytyki

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego "Nowe Kontrasty" chwałą proponowany przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" pomysł rozwoju rolnictwa na Wileńszczyźnie, według którego stolica Litwy ma być otoczona pasem sadów i cieplarni.

W obu artykułach przedstawia się sprzeczne oceny - po pierwsze, wychwalany jest kwitający rejon sołeczniczy, pomyślne zachowanie kultury narodowej Polaków, po drugie, Litwinów oskarża się o "rzucanie kłód pod nogi".

L. Janušauskienė opowiadając, jak nieźle gospodaruje się w rejonie wileńskim, skarży się, że

rejon "otrzymuje znacznie mniej pieniędzy od państwa niż pozostałe rejon Litwy", a "podatków dochodowych ściąga się o wiele mniej niż w okresie sowieckim".

L. Janušauskienė spodziewa się, że "młode pokolenie zostanie wychowane w duchu tolerancji i uświadomi sobie, że na świecie są też mówiący innymi językami, posiadający inne tradycje i kultury, od których można dużo się nauczyć".

Zdaniem mera rejonu, na Litwie brakuje inteligencji, a "wykształceni ludzie doskonale uświadamiają sobie, że jesteśmy skazani na to, aby być sąsiadami, i winnych trzeba szukać po obu stronach". (BNS)

Uniwersytet w Białymstoku przyjmuje na 5-letnie studia ekonomiczne (magisterskie) grupę absolwentów szkół bądź klas z polskim językiem nauczania. Ilość miejsc ograniczona.

Termin składania dokumentów w dni powszednie w godz. 9.00-15.00 do 5 lipca br. włącznie.

Szczegółową informację można uzyskać:

UNIVERSITAS STUDIORUM POLONA VILNENSIS, Agonų 22, pokój nr 27, tel. 33-03-06.

Poświęcono jubileuszom

Pierwszą pracą, którą podarował dla stolicy, był Dom Kompozytora (1960 r.). Potem były inne - większe i mniejsze. A wraz z nimi przychodziło uznanie.

Można tu wymienić szereg obiektów, jak np. Pałac Sztuki, ale bez wątpienia największym dziełem była dzielnica mieszkaniowa Łazdynai, za którą otrzymał największą na owe czasy nagrodę (1974r.). Mowa jest o wybitnym współczesnym architekcie Vytautasi Čekanauskasie, który w tych dniach obchodzi dwie ważne daty w swoim życiu - siedemdziesięciolecie oraz czterdziestolecie pracy twórczej. Z tej okazji dziś w Centrum Sztuki Współczesnej otwarta zostanie obszerna wystawa obrazująca życie tego twórcy. Każdy będzie miał okazję jeszcze raz obejrzyć wspaniałe projekty, które wcielone zostały w życie nie tylko w stolicy Litwy, ale także daleko poza jej granicami.

H.G.

Polskie przedszkole „Šypsena” przy ul. Wyszyńskiego 23 kompletuje grupy dzieci na następny rok szkolny. W przedszkolu dobra baza materialna, pracuje logopeda, nauczanie jęz. litewskiego.

Dla dzieci z rodzin mieszanych planuje się utworzyć litewską grupę.
Tel. 61-11-68.

UWAGA, PRZEDSIĘBIORSTWA, SPÓŁKI ROLNE, ROLNICY

Firma stale handluje tanimi, nowymi pompami głębinowymi ECV 4, ECV 5, ECV 6, ECV 8 do studzien artezyjskich, a także sprzedaje części zamienne do naprawy pomp. Projektuje nowe odwierty.

Udziela gwarancji. Operatywnie, bezpłatnie dostarcza własnym transportem w dowolne miejsce kraju, konsultuje. Zwracać się w Wilnie: tel. 8-22 25 09 69, 8-298-08904.

Klub Włóczęgów Wileńskich



zaprasza

wesołą, wytrwałą,

zamiłowaną w turystyce i przygodach

młodzież szkolną i akademicką

na Zawody Turystyki Pieszej,

które odbędą się w dniach 16 - 17 czerwca.

Zapewniamy: niefrasobliwą atmosferę, niezapomniane

chwile życia turystycznego i, oczywiście, atrakcyjne nagrody.

Tel. kontaktowy 67 - 67- 52

Uwaga, harcerze!

17 czerwca br. w Kalwarii Wileńskiej odbędzie się harcerska Droga Krzyżowa, na którą serdecznie zapraszamy harcerzy, zuchów, dziadków, wszystkich przyjaciół i chętnych do wspólnej modlitwy. Drogę Krzyżową poprowadzi ks. Jan Czerniawski.

Spotkanie (początek) w sobotę o 10.00 w Kalwarii Wileńskiej przy Wierzbniku.

Harcerze i harcerki ZHPnL

KOLONIE DLA DZIECI (6 - 17 lat)

„Merkurijus” 369 Lt, „Liepsnelė”, „Dobilėlis” 299 Lt

(15 km od Kowna w Kačerginė). Dla dzieci jest tu basen, będą się uczyć prowadzenia samochodu i języka angielskiego. Ponadto działają kółko majsterkowiczów, sekcje rysunku, muzyczna, aktorska, wycinanek z papieru, sportowa i samoobrony, aerobik. Są organizowane dyskoteki, nocne wyprawy, ogniska. Dzieci zorganizują święto lasu, wybory miss, święto Neptuna. Przewidziane są spotkania i koncerty, zawody sportowe.

Frageta 399 Lt (Obwód kaliningradzki, Swietłogorsk, nad Bałtykiem). Dla dzieci będą wycieczki do zoo, wybory miss, święto Neptuna, zawody sportowe, nocne wyprawy i ogniska, program obozowy.

Turnusy: 12.06-21.06, 23.06-2.07, 4.07-13.07, 15.07-24.07, 26.07-4.08, 6.08-15.08, 16.08-25.08.

Organizowane są dodatkowe wycieczki.

Można cały obóz przystosować do odrębnego programu.

Kaunas, A. Mickevičius 8-22, tel. (8-27) 32 43 32, (8-285) 814-34.

Bite

Łączność dla wszystkich



MOTOROLA



Złap letni pociąg...

Zostań abonentem Bite do 7 lipca, a z pewnością zdążysz na letni ulgowy pociąg Bite!

Przez całe lato nowym abonentom na Litwie - rozmowy ze zniżką 30%*

* Nie dotyczy obsługi strefy domowej

Ilość telefonów jest ograniczona



+



= 349 Lt

Vilniuje - Gedimino pr. 39, tel. (8-22) 22 42 06; Gedimino pr. 18 („Vaikų pasaulis”, pirmas aukštas), mob. tel. (8-299) 2 30 02; Vokiečių g. 26, tel. (8-22) 61 51 01; Ukmergės g. 16 (VCUR, trečias aukštas), mob. tel. (8-299) 2 30 04.
Kaune - Laisvės al. 12, tel. (8-27) 22 87 70; V.Krėvės pr. 97 („Sauletekio” prekybos centras), mob. tel. (8-299) 2 30 08.
Klaipėdoje - H.Manto g. 8, tel. (8-26) 41 12 90.
Šiauliuose - Vasario 16-osios g. 46, tel. (8-21) 43 14 53.
Panevėžyje - Respublikos g. 28, tel. (8-25) 46 59 51.
Marijampolėje - Vasario 16-osios g. 10, tel. (8-243) 5 37 04.
Alytuje - Vilniaus g. 5, tel. (8-235) 7 40 07.
Kėdaluose - J.Basanavičiaus g. 49 (Universalinė parduotuvė, pirmas aukštas), tel. (8-257) 6 07 80.
Tauragėje - Vytauto g. 83, tel. (8-246) 7 14 43.
Utenoje - Maironio g. 12, tel. (8-239) 5 10 00.

UAB „Bite GSM”, Žemaitės g. 15, 2600 Vilnius, tel. (8-22) 390 390, mob. tel. (8-299) 2 32 32, el. paštas: info@bite.lt, www.bite.lt

Łączność dla wszystkich... urlopowiczów

Partnerzy biznesu:

Vilniuje - UAB „Spaineta”, tel. (8-22) 31 21 08; UAB „Garsuva”, tel. (8-22) 34 22 63, mob. tel. (8-299) 9 99 89; UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-22) 33 02 12; „Office 1”, tel. (8-22) 78 54 44.
Kaune - UAB „Spaineta”, tel. (8-27) 32 37 44; UAB „Telta”, tel. (8-27) 20 72 83, mob. tel. (8-299) 4 89 89; UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-27) 33 05 53, (8-27) 20 04 40.
Klaipėdoje - UAB „Spaineta”, tel. (8-26) 21 79 64; UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-26) 31 10 29.
Šiauliuose - UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-21) 52 52 12; UAB „Spaineta”, tel. (8-21) 42 37 58.
Panevėžyje - UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-25) 42 28 29.
Marijampolėje - IJ „Javona”, tel. (8-243) 5 15 87, mob. tel. (8-299) 2 92 78; UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-243) 5 19 14.
Alytuje - UAB „Garsuva”, tel. (8-235) 5 19 29, UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-235) 5 46 93.
Mažeikiuose - UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-293) 9 00 70.
Vilkaviškyje - UAB „Sonex kompiuteriai”, tel. (8-242) 5 38 15.

Kasy chorych są dłużne aptekom ponad 93 mln litów

Tu do tanga trzeba trojga

Zdrowie jest chyba najboleśniejszym tematem naszej rzeczywistości. Nawet osoby ogólnie cieszące się dobrym zdrowiem, czasami są zmuszone do złożenia wizyty u lekarza, albo przynajmniej odwiedzenia apteki, bo przecież każdego czasem głowa boli lub przytrafia się katar.

Dziś to nie wizyta u lekarza, czy nawet szpital napawają nas największym niepokojem, lecz odwiedzenie apteki. Jakże często jesteśmy świadkami, gdy klient odchodzi od okienka ze spuszczoną głową i bez potrzebnych mu leków i to całkiem nie dlatego, że ich nie ma. Apteki w zasadzie są dobrze zaopatrzone w leki. Najczęściej chodzi o cenę. Niestety, nawet najprostsze przeciwbólowe środki nie każdemu są dostępne. Apteki mają bardzo dużo drogich leków zagranicznych, natomiast niczym miotłą wymiotło z nich tanie i równie dobre specyfiki rosyjskie.

Praktycznie w systemie zdrowia panuje niemal katastrofalna sytuacja. Właśnie w związku z tym, w ubiegłym tygodniu przy "okrągłym stole" zebrali się producenci, farmaceuci, przedstawiciele kasy chorych oraz dziennikarze.

Milionowe długi

Kasy chorych za rekompensaty leków są dłużne aptekom kraju ponad 93 mln litów, czyli opóźnienie jest o całe 120 dni. Zgodnie z umową kasy chorych powinny się rozliczyć z aptekami w ciągu 21 dni, apteki zaś ze swoimi dostawcami w ciągu 60 dni. W rezultacie, apteki swoim dostawcom już od czterech miesięcy też nie nie płacą. Dostawcy, w rewanżu, przestają dowozić leki. W sumie powstaje zaczerowane koło, a cierpi na tym pacjent. W najtrudniejszej sytuacji są te apteki, które znajdują się przy szpitalach i przychodniach lekarskich, gdyż do nich zwraca się największą liczbę ludzi, bo aż 50 procent wszystkich klientów, i to z receptami na rekompensatę. Tylko za luty i marzec kasy chorych są dłużne aptekom 60,6 mln litów, niektórym aż po 2 mln.

Wszyscy rozumiemy, że takie długi nie powstały tak raptem. Kierownicy aptek już wczesną jesienią ubiegłego roku bili na alarm, że sytuacja jest krytyczna, informując o wszystkim kompetentne instytucje. 15 grudnia ubiegłego roku zaistniała sytuację omawiano w Sejmie na rozszerzonym posiedzeniu Kom-

itetu ds. Zdrowia. Niestety, nic się od tego nie zmieniło.

Stoimy nad przepaścią

Reforma ochrony zdrowia nie zdała egzaminu i cała medycyna okazała się nad przepaścią - powiedziała dyrektorka Stowarzyszenia Aptek "ProviFama" Janina Urbienė.

Gdyby Litwa sama produkowała więcej leków, łatwiej byłoby prowadzić rozliczenia. Niestety, prawda jest taka, że ponad 90 procent lekarstw importujemy i to tych właśnie najdroższych. Niemal całkowicie zniknęły z aptek leki rosyjskie, które często nie są gorsze od zachodnich, choć są o wiele tańsze. Tymczasem pacjenci bardzo poszukują rosyjskich leków, i to nie tylko z powodu atrakcyjnej ceny, ale i tego, że wiele osób do tych leków bardzo się przyzwyczyło. Jak tłumaczą farmaceuci, każdy lek należy na Litwie atestować, a atestacja jest bardzo droga i Rosji w tych układach po prostu nie opłaca się przywozić leków na Litwę. Wielka szkoda, bo tracą na tym chorzy. Dziś coraz częściej proponuje się klientom drogie zagraniczne leki, które wcale nie są takie rewelacyjne. Np. zamiast zwykłego paracetamolu bardzo często proponuje się od przeziębienia trzykrotnie droższy lek niemiecki, w skład którego wchodzi ten sam paracetamol oraz kwas cytrynowy. Takie przykłady można mnożyć. Niestety, najczęściej nam się oferuje leki amerykańskie, niemieckie, szwajcarskie, słowem, te najdroższe i jeszcze nie wiadomo, czy najlepsze.

Niestety, nie mamy

W aptekach, gdy ludzie na receptę proszą jakiś droższy lek, który wymaga rekompensaty, nierzadko można usłyszeć odpowiedź "nie mamy". Natomiast ten sam lek innemu klientowi jest sprzedawany za pełną cenę. Jest to dość powszechne zjawisko i pracownicy apteki tego nie ukrywają. Chodzi o to, że rekompensaty z kasy chorych wpływają z kilkumiesięcznym opóźnieniem, a apteka też musi żyć i dlatego chętnie sprzedaje za pełną cenę, a odmawia na receptę z rekompensatą.

Redakcji udało się dowiedzieć, że kasy chorych często wywierają nacisk na lekarzy ograniczając ilość wypisywanych leków nawet wtedy, gdy choremu są one niezbędne. Krócej mówiąc wszystko się robi, żeby "grały" finanse, tymczasem zdrowie ludzkie prawie się nie li-



Bez recepty i za pełną cenę można dostać nawet najbardziej wyszukany lek Fot. Marian Paluszkiewicz

czy. Jest w tym wszystkim tylko jeden szkopuł: nie leczona choroba dziś, jutro może nas kosztować trzykrotnie więcej, a więc może trzeba się zastanowić, czy taka oszczędność nie doprowadzi nas do katastrofy.

Żyjemy ponad stan

Litwa stale i pod każdym względem wzoruje się na Europie. Musimy mieć wszystko o najwyższym standardzie - leki i aparaturę medyczną też. Zapominamy przy tym o jednym, o zawartości naszych portfeli i o tym, że ogromna rzesza obywateli, to ludzie bezrobotni, socjalnie wspierani, a oni akurat najbardziej potrzebują pomocy lekarskiej.

Kierownicy aptek jednogłośnie twierdzą, że niekoniecznie muszą mieć najlepsze i najdroższe leki, natomiast koniecznie potrzebne są te najprostsze i najtańsze. Jest przecież spora kategoria ludzi, szczególnie starszych, których i tak się już nie da wyleczyć i dlatego trzeba im pomóc przynajmniej dotrwać do końca, by po prostu mogli godnie odejść. Tacy staruszkowie najczęściej potrzebują zwykłe czegoś od bólu, jakiejś maści, coś na sen, słowem wszystkiego tego, co może im przynieść jednorazową ulgę. Niestety, tej kategorii leki są u nas zbyt drogie i wiele osób w strasznych mękach odchodzi z tego świata, a są i tacy, którzy popełniają samobójstwo.

Kasy chorych są chore

Podczas kilkugodzinnej dyskusji najczęściej krytyki wypowiadano

pod adresem kas chorych. To właśnie one są tym pośrednikiem, który powinien regulować długi za leki rekompensowane. Na całym świecie, instytucje te zdają egzamin, u nas, niestety, nie.

Przedstawiciel Państwowej Kasy Chorych Arnoldas Baubinas, tłumaczył się, że z pustego i Salomon nie należy. Coraz mniej na ochronę zdrowia przeznaczają państwo, coraz mniej przeznaczają też "Sodra". W sumie powstają kolosalne długi.

Zdarzają się przypadki, kiedy nieprawdopodobnie się rozdziela leki. Źle, bo nie zawsze racjonalnie je wypisują lekarze, czasem farmaceuci pilnują bardziej interesów własnych niż pacjenta, sami chorzy też nieraz niepotrzebnie gromadzą całe worki leków, które się potem nadają już tylko na śmietnik - mówił Baubinas. Gdyby te trzy strony zechciały się porozumieć i ściśle ze sobą współpracować, sytuacja na rynku leków, zdaniem Baubinasa, uległaby znacznej poprawie.

Na pytanie, co konkretnie robią kasy chorych, by poprawić sytuację, jej przedstawiciel niewiele potrafił powiedzieć, prócz tego, że starają się w sposób scentralizowany kupować niektóre leki, co pozwala nieco zaoszczędzić. Tymczasem kierownicy aptek jednogłośnie twierdzą, że kasy chorych nie w pełni wywiązują się ze swoich zadań, bo to one właśnie muszą poszukiwać pieniędzy i przekonać rząd, że zamiast na wojsko, trzeba więcej przeznaczyć na medycynę,

bo jeśli obywatele nie są zdrowi, to i w wojsku nie ma kto służyć.

Propozycje

Pomimo długiej gadaniny, dyskusja nie była jałowa, bowiem farmakolodzy przedstawili swoje bardzo konkretne propozycje, które skierowano do Prezydenta, Sejmu i rządu. Po pierwsze, aptekarze są zdania, że nie należy tak dużo zamawiać drogich leków, bo korzysta z nich tylko garstka chorych. Ogół potrzebuje leków tańszych. Obowiązkiem medyków jest to, aby osobom starszym i nieuleczalnie chorym maksymalnie ulżyć. Farmaceuci uważają także, że nasze kasy chorych są monopolistami i nie wywiązują się z powierzonych im funkcji, dodatkowo obciążając budżet a skoro tak, to ich istnienie jest zbędne.

Czy nie będzie to głos wołającego na puszczy, pokaże życie. Dobrze jednak jest, że wreszcie zaczęto o tym mówić głośno i publicznie.

Tymczasem od dostawców leków redakcja się dowiedziała, że sporo chaosu na rynek lekarski wprowadzają właśnie sami farmaceuci. To oni często dyktują lekarzom, jakie leki muszą wypisać, niejednokrotnie sami proponują klientom zamianę i najczęściej starają się wmówić te droższe, bo leży to w ich interesach.

Prawdopodobnie obie strony mówią prawdę, ale to nie jest porządek. Właśnie nikt inny, tylko kasy chorych muszą regulować tę sprawę.

Julitta Tryk

Kursy walut

Dane na 13 czerwca 2000 r.

Gotówka	Najdrożej skupują	Najtaniej sprzedają
1 dolar amerykański (USD)	3,99 Lt	4,00 Lt
	Vilniaus bankas, Ūkio bankas, LŽŪB, Snoras, Industrijos bankas, Hansabankas	Medicinos bankas, Industrijos bankas
1 marka niemiecka (DEM)	1,95 Lt	1,96 Lt
	Šiaulių bankas	Ūkio bankas
1 funt brytyjski (GBP)	6,05 Lt	6,05 Lt
	Šiaulių bankas	Snoras, Šiaulių bankas
1 złoty polski (PLN)	0,88 Lt	0,92 Lt
	Kredyt Bank SA	Kredyt Bank SA
1 rubel rosyjski (RUR)	0,10 Lt	0,20 Lt
	LŽŪB	LŽŪB

Oszczędności

Dane na 13 czerwca 2000 r.

Najwyższe oprocentowania roczne depozytów ludności

Lokaty	3 miesiące	6 miesięcy	12 i więcej
Lity (LTL)	10%	10,5%	11%
	Pierwsza Polska Unia Kredytowa		
Dolary amerykańskie (USD)	5,2%	5,7%	6%
	Kredyt Bank SA		
Marki niemieckie (DEM)	3,5%	3,6%	4%
	Kredyt Bank SA		
Euro (EUR)	3,5%	3,6%	4%
	Kredyt Bank SA		

Co roku na Litwie wiosną, latem i jesienią kleszcze atakują ponad 103 tys. ludzi

Co w trawie gryzie

Z nadejściem wiosny, gdy śniegowa pokrywa topnieje zamieniając się w liczne małe ruczajki, razem z wszystkimi leśnymi żyjątkami z długiego zimowego snu budzą się "krwiozercze" kleszcze. Kleszcze są złe i głodne, ale na "pożywienie" muszą poczekać do lata, bo właśnie wtedy na lono przyrody wyrusza "pokarm", czyli my i nasze dzieci.

Na Litwie, co roku, wiosną, latem i jesienią kleszcze atakują ponad 103 tys. ludzi. Kleszcze, rozpowszechniające choroby zakaźne, grasują po całym kraju. Jednak, jak informują naukowcy, nie wszystkie schorzenia, których nośnikami są "leśne drakule", zagrażają naszemu zdrowiu. Małe, podobne do pajęczków insekty, mogą sprawić nam bolesną niespodziankę, powodując chorobę Lyme'go lub zapalenie mózgu.

Choroba Lyme'go

Po raz pierwszy chorobę rozpowszechnianą przez kleszcze, opisano w USA w 1977 roku, w stanie Connecticut w miasteczku Lyme. Stąd też pochodzi nazwa - choroba Lyme'go. Choroba ta powoduje uszkodzenia różnych narządów (w tym serca, mózgu i stawów) oraz układów organizmu (m. in. nerwowego). Pierwszymi objawami choroby są zaczerwienienia w postaci pierścieni na skórze wokół ukąszenia.

Po długich i szczegółowych badaniach odkryto w 1981 roku, że jest to przekazywane przez kleszcze schorzenie, które powoduje wcześniej nieznany nauce zarazek - borelia. Na cześć odkrywcy V. Burgdorfera, zarazek chorobotwórczy nazwano *Borrelia burgdorferi*. Zarazek ten może spowodować chorobę zarówno w organizmie ludzi, jak też i zwierząt domowych, przede wszystkim psów, krów, koni i owiec.

Chorobę Lyme'go w naszym kraju rozpowszechniają dwa gatunki kleszczy: *Ixodes ricinus* (psi kleszcz), który jest spotykany we wszystkich rejonach Litwy i *Ixodes persulcatus* (kleszcz tajgowy), spotykany tylko w rejonach rakijskim i birzańskim. Larwa kleszcza po wykluciu się z jajeczka osiada

na drobnych gryzoniach, najczęściej są to myszy i w taki sposób zaraża je boreliami. Następnie larwa przekształca się w nimfę, ta zaś z kolei - w dorosłego kleszcza.

Kleszcze w ostatnich dwóch stadiach rozwoju mogą zarażać człowieka.

Lekarze uważają, że w przypadkach, gdy zarażony chorobą Lyme'go człowiek twierdzi, że nie widział kleszcza, mógł on paść ofiarą nimfy, która jest bardzo mała i prawie niewidoczna.

Szczepionka przeciwko chorobie Lyme'go nie została jeszcze wynaleziona, dlatego profilaktyka tej choroby opiera się na zwalczaniu siedlisk kleszczy w miejscach często odwiedzanych przez ludzi oraz na propagowaniu środków chroniących przed kleszczami.

Nadzieja w szczepionkach

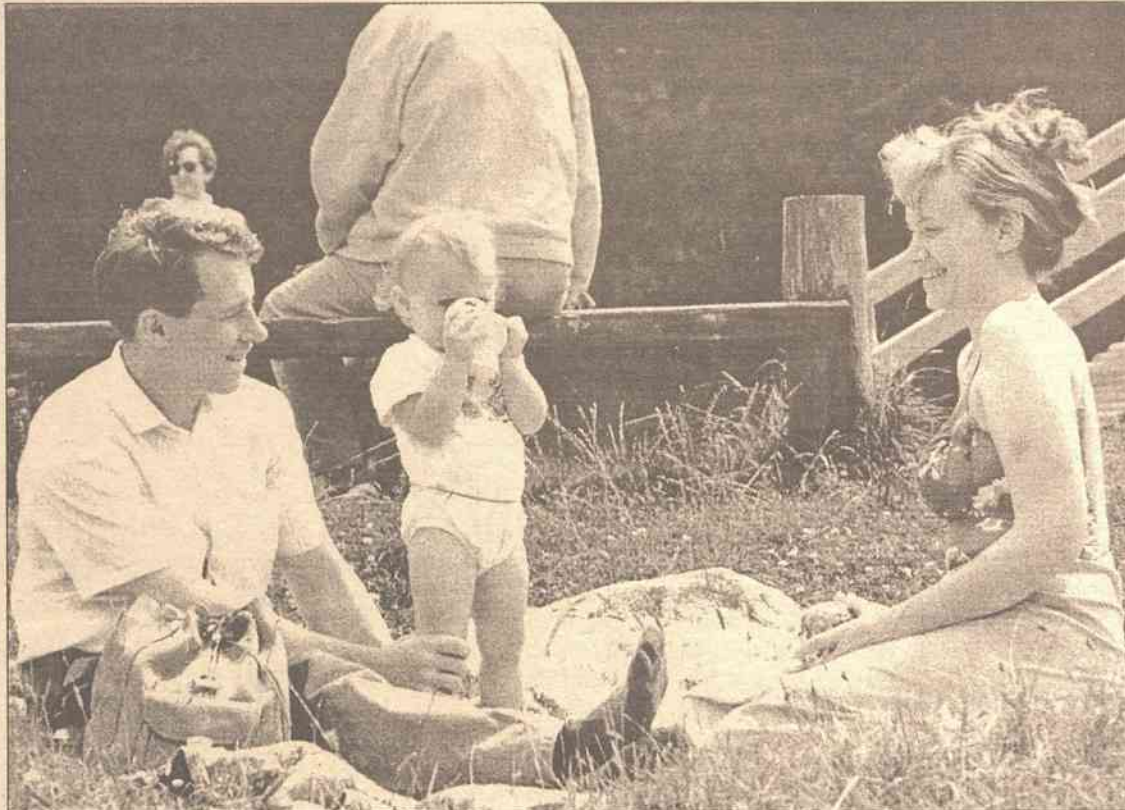
Zapalenie mózgu jest bardzo groźną chorobą, mogącą spowodować niebezpieczne dla życia powikłania. Na razie, medycyna nie jest w stanie skutecznie jej leczyć. Jedynie, co może zaoferować - to szczepionki. Jednak szczepionki nie są wciągnięte na listę państwowego programu immunoprofilaktycznego, dlatego musimy za nie płacić. Człowiek potrzebuje trzech dawek szczepionki, aplikowanych z odpowiednimi odstępami czasu. Czwartą, podtrzymującą - otrzymuje się po trzech latach. Cena jednej szczepionki wynosi około 40 litów. Specjaliści radzą szczepić się wszystkim, którzy dużo czasu spędzają na przyrodzie - w lesie, na łąkach, w sadach.

W ubiegłym roku na Litwie zarejestrowano 171 przypadków kleszczowego zapalenia mózgu. Liczba ta jest o połowę mniejsza od wskaźnika z roku 1998.

Medycy podejrzewają, że powodem zmniejszenia się zachorowań jest zwiększająca się popularność szczepionek.

W Wilnie - zdrowe kleszcze

Pracownicy Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych wczesną wiosną rozpoczynają polowanie na kleszcze. Złapane "wampiry" są badane w laborato-



Przebywając na łonie przyrody, musimy strzec się ukrytych w trawie "krwiopijców"

Fot. Marian Paluszkiewicz

riach. W ciągu roku bada się średnio około 10 tys. kleszczy.

Wyniki tegorocznych badań świadczą, że najwięcej kleszczy - nośników zarazków zapalenia mózgu wykryto w środkowej części naszego kraju - w okolicach Poniwieża i Szawel. W rejonach jonijskim i mariampolskim wykryto aż dziesięć ognisk zakaźnych kleszczy, w małackim - 9, w kłajpedzkim - 8, w szyłuckim - 4. W rejonie wileńskim są tylko 3 niebezpieczne miejscowości, w których przebywają zakaźne kleszcze. Zgodnie z wynikami badań, chociaż w stołecznych parkach jest mnóstwo kleszczy, jednak, nośników zarazków zapalenia mózgu albo choroby Lyme'go, nie wykryto.

Ochrona przed "wampirem"

Specjaliści radzą, by unikać lasów mieszanych, szczególnie z domieszką lip i świerków. Najczęściej kleszcze osiedlają się w zapuszczonych, o średniej wilgotności lasach posiadających gęsty kobierzec z trawy. W suchych, np. sosnowych lasach, siedlisk kleszczy nie bywa. Wybierając się do

lasu, należy przede wszystkim odpowiednio ubrać się. Najlepiej nadaje się na taką okazję kombinezon, jeśli zaś go nie posiadamy, wystarczy włożyć długie spodnie i kurtkę z kapiszonem. Nogawki spodni i rękawy kurtki powinny dokładnie przylegać do ciała, by kleszcz nie miał dostępu do "pokarmu", zaleca się także włożyć buty z cholewami. Twarz i dłonie należy wysmarować specjalnymi kremami i środkami odstraszającymi kleszcze, komary i innych "krwiopijców". Po powrocie z lasu należy obowiązkowo sprawdzić czy nie staliśmy się pożywieniem dla kleszczy. Im wcześniej zauważymy takiego krwiopijcę tym lepiej, ponieważ im dłużej kleszcz przebywa na ciele człowieka, tym większe jest niebezpieczeństwo zarażenia się którąś z tych chorób.

Domowy sposób na kleszcza

W razie, jeśli zauważymy na swoim ciele takiego nieproszonego gościa, należy niezwłocznie go wybrać i po włożeniu do jakiegokolwiek pojemniczka wysłać na badania, które są przeprowadzane

w laboratoriach, na przykład, firmy "Endemik". Przed usunięciem kleszcza nie trzeba uprzednio smarować miejsca, gdzie wpił się pasożyt wazeliną, oliwą, naftą itp. Usuwać szkodnika należy cienką pincetą, ujmując tuż przy skórze, ciągnąc pionowo, powoli przekraczając w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara.

Więcej kleszczy udaje się usunąć całkowicie, bez rozerwania ich na części, jeśli razem z pincetą użyjemy igły, wsuwając ją między główkę kleszcza i skórę. W żadnym razie nie wolno chwycić kleszcza za odwłok i ciągnąć, grozi to rozerwaniem go na części. Jeśli jednak po długich torturach pincetą uśmierciliśmy kleszcza, ćwiartując go, zaś głowa jego utkwiała w naszym ciele, należy to miejsce posmarować jodyną, po kilku dniach organizm sam pozbędzie się takiej pamiątki.

Ponieważ do badań na zarazki chorób niezbędne są żywe kleszcze, najlepiej jest zaraz po znalezieniu na swoim ciele pasożyta niezwłocznie zwrócić się do lekarza.

Sabina Kozłowska



Kłótnie małżeńskie osłabiają odporność organizmu na choroby

Złość szkodzi

Złość szkodzi nie tylko piękności, stosunkom między małżonkami, ale także i zdrowiu. Osłabia bowiem system immunologiczny, tym samym zmniejszając odporność organizmu na choroby - twierdzi dr Farine Clarke.

Według telewizji Sky, która streszcza jej argumenty, symptomy podenerwowania widoczne gołym okiem w postaci napięcia mięśni twarzy, pulsujących skroni i widocznego zaczerwienienia spowodowanego wzrostem ciśnienia krwi - to wszystko są oznaki najwyższego pogotowia, w którym znalazł się organizm człowieka. Nie jest to widok przyjemny dla oka. W takich sytuacjach zwiększa się wydzielina przeciwciał, które na nerwowe i fizyczne napięcie reagują tak, jak na obcego wirusa lub bakterię. Ponieważ ci „naturalni zabójcy”, albo jak kto woli „rzetelni obrońcy” nie znajdują w organi-

zmie żadnego wroga obumierają obniżając przy tym ogólny poziom odporności ludzkiego ciała na choroby. Zachowują się tak, jak pasterze, którzy zbiegli na pomoc chłopcu tylko po to, by przekonać się, że zawołał on „wilk” dla żartu. Następnym razem, gdy będą naprawdę potrzebni - nie przyjdą. Dr Clarke powołuje się na wyniki eksperymentów przeprowadzonych w tych dniach w Kalifornii, które polegały na stworzeniu laboratoryjnych warunków do kłótni małżeńskiej - oznacza to, że szkło i porcelana ani żadne inne ciężkie przedmioty nie były w zasięgu ręki. 41 par poproszono o przedyskutowanie ich konkretnego problemu małżeńskiego przez 15 minut. Przed eksperymentem, w jego trakcie i po nim naukowcy pobrali krew do analizy. Badania wykazały, że małżeńska kłótnia oznaczała dla przeciwciał pełną mobilizację i zmarnowany wysiłek prowadzący do rozkładu. Nauka okazuje się potwierdza w tym względzie obiegową prawdę, że złościcy to ludzie chorzy. (PAP)

Nowa metoda

Szklane kuleczki

Metoda walki z nowotworem wątroby przy pomocy mikroskopijnych szklanych kuleczek została uznana za dopuszczalną przez ekspertów z USA.

Pierwszy zabieg na człowieku ma być przeprowadzony jeszcze w tym roku w Klinice Mayo w Rochester. Metoda, opracowana przez naukowców Delberta E. Day'a z Uniwersytetu Missouri-Rolla i Gary'ego J. Ehrhardta z Uniwersytetu Missouri-Columbia, była przedmiotem badań już od połowy lat osiemdziesiątych.

Zabieg polega na wstrzyknięciu do tętnicy wątrobowej lub żyły wrotnej milionów mikroskopijnej wielkości szklanych kuleczek, które blokują się w naczyniach włosowatych. Tam też dochodzi do uwolnienia przenoszonych przez nie leków przeciwnowotworowych lub promieniowania. Kuleczki mają średnice 15-35 mikronów, co stanowi połowę grubości ludzkiego włosa. (PAP)



POPOPOTEK

Moja rąsia! Jak się macie?! Czy nie jest Wam za gorąco?! Ale wszystko ma swoje plusy i teraz już bez żadnej obawy możemy spokojnie kąpać się w jeziorze, rzece i morzu. Jest ciepło, świeci słońce i minęły Zielone Świątki, które otwierają sezon kąpielowy. Według starych zwyczajów naszych dziadków i pradziadków, kąpać się można było dopiero po Zielonych Świątkach. Przyjemnej kąpieli! Tylko ostrzegam, nie spoufalajcie się zbyt z tym niebezpiecznym żywiołem. Uważajcie na siebie i swoich przyjaciół.



Na całe życie!

Dzisiaj chciałabym opowiedzieć Wam bajeczkę o szczęśliwych i odważnych dwóch Waszych rówieśnikach. A wszystko zaczęło się wtedy, kiedy...

Jesienią ubiegłego roku McDonald's, Disney i UNESCO ogłosiły konkurs "Marzyciele tysiąclecia". Udział w konkursie mógł wziąć każdy, w wieku od 8 do 15 lat. Jego celem było nagrodzenie tych dzieci, które realizują swoje marzenia i robią coś pożytecznego. Konkursowe ankiety można było znaleźć w każdej restauracji McDonald's. Wypełnionych zostało tylko 7% ankiet, a szkoda, bo zrobić mógł to każdy. 8 z nich trafiło do finału i 2 młodych ludzi ogłoszono laureatami. Byli to 12-letnia Gerda Sapyrykina z Kłajpedy i 12-letni Martynas Vilčinskas z Juodkrantė, którzy 8-11



Fot. archiwum McDonald's

maja, wraz z 2000 dzieci ze 100 krajów świata, byli w Disney World w USA. Jest to największe na świecie "wesołe miasteczko".

"Wrażenia, których doznaliśmy podczas pobytu w Disney World, zostaną nam na całe życie" - mocno szczęśliwi i zadowoleni mówili Gerda i Martynas. Martynas opisał o tym, jak sadził i doglądał drzewka, a Gerda o potrąconym przez samochód psie, którego le-

czyła i opiekowała się. Ani jeden, ani druga nie wierzyli, że wygrają. "To była pierwsza moja wygrana w ogóle, a że tak naprawdę wspaniała - to cud!" - mówił Martynas. Gerda także wygrała po raz pierwszy.

Ponad 2000 dzieci, których najwięcej było z Niemiec, Polski i Brazylii każdego dnia ubierano w koszulki innego koloru, czapeczki. Każdy otrzymał jednorazowy aparat fotograficzny, którym można zrobić 15 zdjęć. Poza tym wszyscy otrzymali wiele różnych pamiątek, książki i plecaki.

Coś, co podobało się naszym przyjaciołom najbardziej, to oczywiście "górkę amerykańską" oraz, jak powiedzieli, nadzwyczajne marsze i pochody, które każdego dnia odbywały się w innych parkach. Na pytanie, czy smacznie karmiono, Martynas tylko machnął

ręką i powiedział: "Same pizzy i hamburgery".

Dla wielu dzieci z innych krajów w porozumiewaniu się pomagali piloci. Nasza "litewska parka" umiała trochę po angielsku i rosyjsku, a więc problemów nie było. "Teraz nie mam na to czasu, bo kończy się rok szkolny, ale później do kogoś na pewno napiszę, bo adresów przywiozłam cały album" - powiedziała Gerda.

Pracownicy McDonald'sa na Litwie, którzy całkowicie opłacili podróż dwójki dzieci wraz z ich rodzicami do Disney World, przypuszczają, że takiego typu konkursy będą organizowane jeszcze i jeszcze, ponieważ dzieciom to się bardzo podobało.

Nie przegapcie! Wy też macie szansę! Być może nie dzisiaj, nie jutro, nie tylko w McDonald'sie, ale na pewno macie! Powodzenia!

KONKURS

KONKURS

Pytanie:
Jakimi polewami oblewa się lody w McDonald'sie?

Odpowiedź:

Imię _____

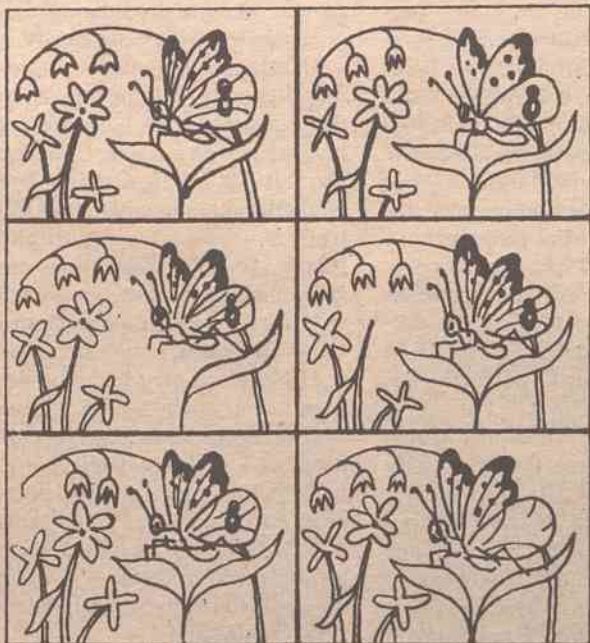
Nazwisko _____

Wiek _____

Adres _____

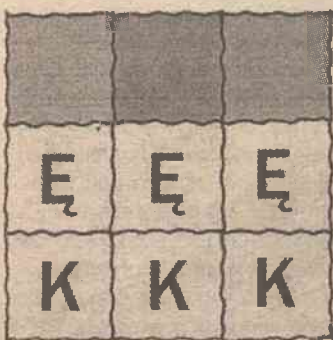
Tel. _____

Pierwszą restaurację McDonald's otwarto w USA. Zwycięzcami ubiegłego tygodnia zostali: **Westa Iwancowa z Landwarowa, Agata Kropa ze Skojdziszek i Emilka Pawłowska z Wilna.** Smacznego!



Na każdym obrazku odszukaj jeden brakujący szczegół, który należy dorysować, aby obrazki były jednokowe.

Pozbierane sylaby z piłek w ubiegłym numerze mówią nam że: sport - to dobra zabawa!



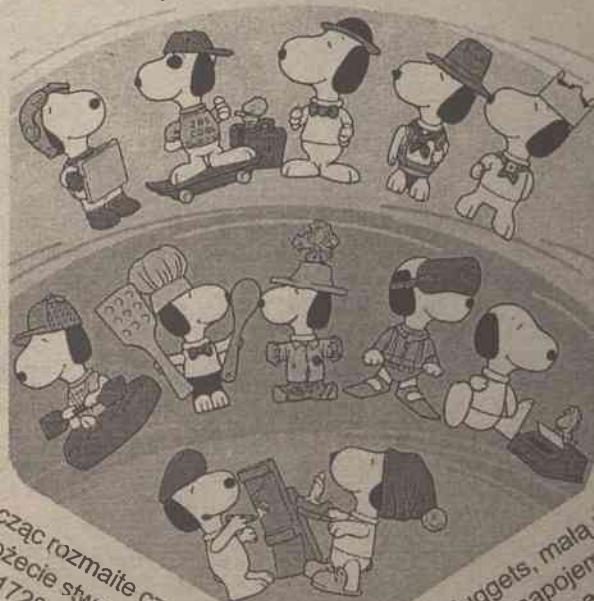
Jakie litery trzeba wpisać w okienka, aby powstały trzy wyrazy?



Wasza Puculka

Pieski Snoopy powrócili! Tym razem większe!

Na Was czeka 12 składowanych zabawek Snoopy!



Łącząc rozmaite części, możecie stworzyć aż 1728 różnych Snoopy!

McNuggets, mała porcja frytek i napojem znajdziecie wspaniałego Snoopy.

Już od 9 czerwca razem z kanapką lub Chicken

Z Kapelą Kaziuka Wileńskiego - po USA

Znajomi - przyjaźni

Złośliwi twierdzą, że Polacy, którzy przybyli do Chicago na początku wieku, a następnie po drugiej wojnie światowej, budowali kościoły, gotowali pierogi i bigos, tańczyli polkę (choć to taniec czeski), a całe ich życie intelektualno-rozrywkowe koncentrowało się w świątyniach, wokół których zresztą budowali polskie osiedla.

Z Kazimierzem Rybałtowskim (emigracja lat 80.) mkniemy w kierunku centrum Chicago. Kilku-pasmowa jednokierunkowa jezdnia, gładka niby stół (wyboje czy brudne auta, u nas tak nagminnie, tam są niezmiernie wielką rzadkością). Raz po raz dzwoni telefon komórkowy. Sprawy biznesowe. Dyspozycje, notatki, terminy, spotkania. Na przemian - po polsku i angielsku. Naturalnie, pan Kazimierz mógłby spokojnie załatwiać te sprawy w swoim biurze, ale przecież są goście z Wilna...

Wspaniali są ci ludzie, zajęci, zapracowani, a przecież wykorzystujący każdą możliwość, żebyśmy jak najwięcej zobaczyli. Pan Kazimierz pochodzi z Białostoczniny. Za chwilę "przekażę" nas w ręce Teresy Poczobut - rodowitej ejszyszcanki (Poczobutowie przyjęli pod swój gościnny chicagowski dach dwóch panów z Kapeli). Tymczasem mijamy kościół Matki Boskiej Anielskiej - najstarszy w Chicago, zbudowany przed z górą stu laty przez Polaków. Nie tak dawno przeżył on zagrożenie: archidiecezja postanowiła świątynię wyburzyć jako nie spełniającą swojej roli i kosztowną w utrzymaniu. W obronie momentalnie i bardzo czynnie stanęli Polacy: niezależnie od wieku i pozycji społecznej. Zebrali dwa miliony do-

larów, kościół pięknie wyremontowali. Świątynia, która w ciągu wieku integrowała polskie środowisko, była jego ostoją i nadzieją, jeszcze raz dowiodła swej ważnej roli. Julian Borczyk (emigracja lat 90.), dobrze prosperujący biznesmen, opowiadał, że własnoręcznie montował w niszy fasady wielką figurę Matki Boskiej Anielskiej.

Siła kościoła

Kościół Św. Stanisława Biskupa Męczennika, również zbudowany przez Polaków, którzy w pobliżu wznosili swe domy, obecnie znalazł się w centrum osiedla ludzi hiszpańskojęzycznych. Polacy po prostu przenieśli się do innych dzielnic z racji tego, że coraz więcej latynosów zamieszkiwało w sąsiedztwie. I dzieje się tak wcale nie z powodu nietolerancji naszych rodaków. Trzeba wybrać się do Ameryki, aby się przekonać, dlaczego tak jest, dlaczego biali mimo przywiązania do swoich siedzib, gotowi są je opuścić, gdy jeden tzw. kolorowy zamieszka obok... Mimo że w pobliżu kościoła Św. Stanisława Biskupa Męczennika nie ma już polskiego "getta", Polacy nadal przyjeżdżają do "swojego" kościoła, a dzieje się to głównie za sprawą proboszcza, który potrafi utrzymać kontakt z dawnymi parafianami, ceniącymi i szanującymi tego kapłana. I nie tylko parafianami z dawnej, tzw. emigracji zarobkowej, ale też tymi, którzy związani byli z "Solidarnością" i musieli opuścić ojczyznę. Starzy polscy Amerykanie, trzeźwo oceniający nową rzeczywistość, są zdania, że ci nowi emigranci, zwłaszcza polityczni, to wykształceni i energiczni ludzie. Wnieśli sporo świeżej krwi:



Panie z Kapeli podbiły niejedno serce amerykańskiej widowni

powstały gazety, periodyki polskie, programy radiowe i telewizyjne, coraz więcej przyjeżdża artystów z Polski, nawet język dzięki nim poprawił się, bo ci ludzie, z reguły wykształceni, mówią piękną polszczyzną. Na replikę, że podobno Polonia amerykańska jest skłócona, pada pytanie i refleksja: "A gdzie nie jest skłócona...? Ale jak co do czego, jesteśmy razem. Jesteśmy tacy, jacy jesteśmy: może trochę zarozumiali, może mamy za wiele polskiej pańskości, ale mimo wszystko nie dajemy się zasymilować..."

Gdy jedziemy autem, miejscowe polskie radio (zresztą bardzo warto i ciekawie prowadzone, o czym mieliśmy okazję niejednokrotnie się przekonać, bo Polacy słuchają najczęściej audycji w swoim języku ojczystym), nadaje reportaż o rodzinie, która stosunkowo dawno wyjechała z pewnej parafii polskiej, lecz w najbliższą niedzielę będzie chrzcila tam swoje trzecie dziecko... Takie jest przywiązanie...

Pod opieką Teresy Poczobut

Drobna, zwinną, uśmiechnięta. Pochodzi z Ejszyszek. Od kilkunastu lat mieszka z rodziną w Chicago. Ma się dobrze. Pracuje jako przewodniczka w John G. Shedd Aquarium (Akwarium). Dzięki niej zwiedzamy (przedstawia nas „rodzina”, a zatem nie potrzebujemy kupować kart wstępu, ponieważ pracownicy muzealni i ich rodziny mają prawo bezpłatnego wstępu do muzeów całej metropolii, a być może, czego nie sprawdziliśmy, całego kraju), to unikalne muzeum, w którym zebrano wszystko, co żyje w wodzie i wokół niej. Trafiamy akurat na pokaz delfinów. Ludzie usadawiają się na stopniach wokół ogromnego akwarium, urządzonego tak, że do złudzenia przypomina brzeg oceanu. Co ciekawe, że przed laty wypełniano je przywożoną prawdziwą wodą oceaniczną, teraz pobiera się ją z jeziora Michigan i specjalnie się uzdatnia, by absolutnie nie różniła się swym składem od atlantyckiej. Porządkowi pilnują, by pierwszy rząd był wolny. To dla niepełnosprawnych. Głównie dzieci i młodzieży. Na wózkach. Obok opiekunowie. Sympatyczna dziewczyna (dorabiają tu studenci) bardzo emocjonalnie, wspo-

magając słowa gestami, opowiada o delfinach - niezwykle inteligentnych ssakach. To wprowadzenie z mety przybiera formę wspólnej zabawy. Zaczyna się pokaz. Obserwuję pacjentów pokrzywdzonych przez los. Reagują znakomicie. Klaszczą, śmieją się. Nawet ci, którzy przed chwilą bezmyślnie wpatrywali się w jeden punkt, ożywają się, coś po swojemu zaczynają komentować. Pokaz się kończy. Opiekunowie popychają wózki w kierunku innego akwarium, w którym zgrabna dziewczyna w stroju płetwonurka karmi ryby. Wszystko tu, zresztą jak w każdym innym budynku o przeznaczeniu publicznym, przystosowane jest do potrzeb niepełnosprawnych. Amerykanie uczą swych obywateli umiejętności chodzenia słoneczną stroną życia...

Potem Teresa zaprasza nas do The Art Institute Of Chicago - przebogatego muzeum sztuki, rozlokowanego w samym sercu miasta, w pięknym pałacu. Tu oglądamy m. in. najbogatszą na świecie kolekcję malarstwa impresjonistów. Podziwiamy wnętrza i zbiory... znów za darmo, dzięki małemu kłamstwu: przedstawieni jesteśmy jako rodzina. Kłamstwo wybaczalne, przecież nasza przemiła cicerone i my - jesteśmy z Litwy.

Mile spotkania

Leonard Gogiel - wileński utalentowany poeta, doskonały baryton naszej "Wili", w której śpiewał w ciągu 13 lat, i niezastąpiony skrupulatny kronikarz zespołu. Przeszedł doń, o czym wiedziało wyłącznie bardzo ściśle grono wtajemniczonych, wprost z zesłania w Mordowii. W 1956 osądzony został za "agitację i propagandę antyradziecką". Miał nieostrożność mówić swemu "przyjacielowi" w domu akademickim o wypadkach na Węgrzech, o polskim październiku. Niespodziewanie w 1976 wyjechał do Polski, potem do Stanów Zjednoczonych. Pracuje w John G. Shedd Aquarium. Mówi, że ma się dobrze. Pamiętam, gdy dwukrotnie w Chicago bawiła "Wileńszczyzna", bywał na jej koncertach. Teraz znów z nieklamną radością ujrzałam na widowni jego krępa sylwetkę. Widocznie praca w akwarium dobrze mu służy, o czym świadczy zdrowa opalenizna, jakby przed chwilą wrócił z któ-

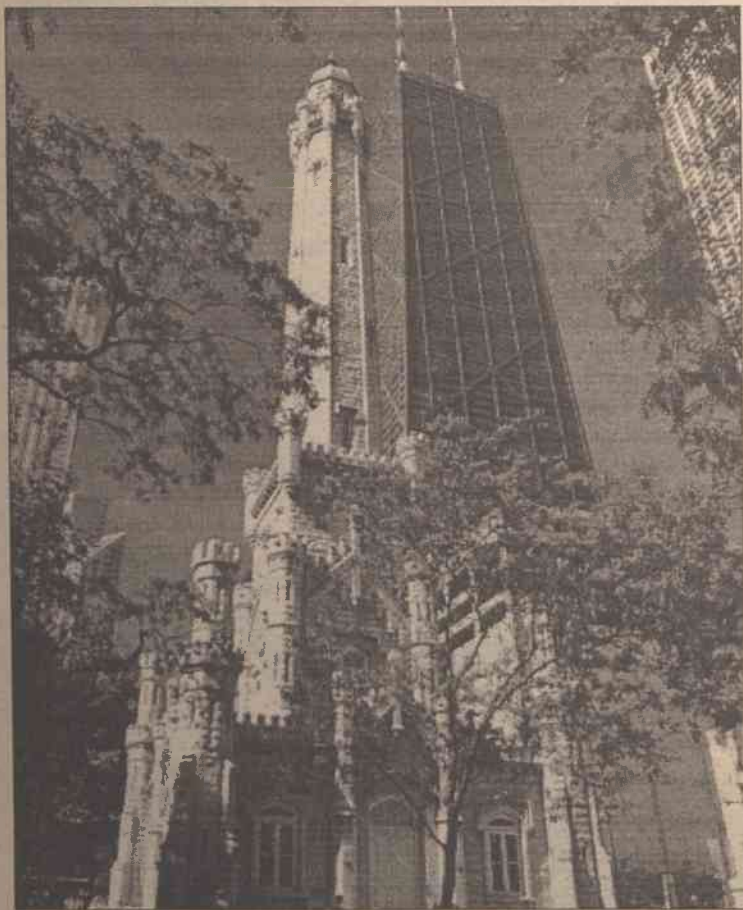
rejs z wysp Bahamy. Jakie to wzruszające, że mimo upływu lat nie ominął okazji, żeby posłuchać rodaków...

Zbigniew Sztukowski, co prawda nie jest wileńkiem, ale dość bliskim ich sąsiadem. Urodził się na terenie Puszczy Białowieskiej, w rodzinie ziemiańskiej. Wojna, lotnictwo, zmiany i przemiany, utrata majątku rodzinnego, więzienie, "Solidarność", Ameryka. W niej się panu Zbigniewowi nieźle się powodziło i powodzi już na emeryturze. Ma piękny dom przez siebie zaprojektowany w ekskluzywnej miejscowości Park Ridge. Mimo wszystko jego myśli leżą ku stronom rodzinnym, gdzie ongiś była stadnina koni, a w niej ukochany Karaś. - "Jak mi Podzylany oddadzą, zbuduję tam mój dom, polski dom i was wszystkich zaproszę" - mówi. Wiem, że to marzenie pewnie nigdy nie dojdzie do skutku. Marzyć przecież można. Elegancki jak zawsze, wysoki, szczupły, w smokingu przyszedł na koncert. Opowiadał, że jego jedynekowi urodził się drugi synek. Ma jaśniejszą skórę od pierworodnego. Chodzi o to, że potomek ziemian z Mazur, Sztukowskich, ożenił się z Murzynką. - Lubię swoją synową, jest wykształcona, gospodarna, dobrze prowadzi dom, ale dlaczego akurat musiało to się przytrafić dla mnie, że syn wybrał czarnoskórą. Pierwszy wnuk jest niemal fioletowy, drugi - mniej, mówię więc im: urodźcie trzeciego, może wreszcie będzie biały...

Norbert Sobolewski - potomek ziemian spod Ignalina. Z rodziny patriotycznej, rozproszonej przez dzieje po świecie. Brat jego walczył pod Monte Cassino. Pan Norbert nigdy nie umiał i nie potrafił pogodzić się z polityką PRL'u. Więc rzeczą całkowicie zrozumiałą stał się aktywny udział w "Solidarności", potem wymuszona emigracja, przystań znalazł w USA. Praca przy budowie domów i... niepewność jutra. Nie ma dotychczas obywatelstwa amerykańskiego, ani karty stałego pobytu. Nie może z tego powodu pojechać do Polski. - Jeśli kiedykolwiek uda mi się uregulować te sprawy, przede wszystkim wyruszę do stron rodzinnych, w Ignalińskie... - powiada.

Halina Jotkiallo

Fot. Wiesława Bożerodska



Chicago to nie tylko drapacze chmur, to też, co prawda, nieliczne gmachy, w które wmontowane są fragmenty architektoniczne starych słynnych budowli (najczęściej przywiezione z Europy lub krajów Wschodu, powiadają, że są one po prostu skradzione). To także ażurowa konstrukcja świątyni wyznawców wiary Baha'i, którzy wierzą, że wszystkie narody powinny zjednoczyć się w wierze i wszyscy ludzie powinni stać się braćmi, że różnorodność religii powinna zniknąć, a rozróżnienie ras zostanie zniesione, to także stara koronkowa wieża ciśnień, której tłem jest ogromny John Hancock Center (na zdjęciu).

Polska

Geremek o „Pakcie UE”

Według szefa MSZ Bronisława Geremka, nie ma możliwości wprowadzenia przedstawicieli opozycji do zespołu negocjacyjnego, co zaproponował w „Pakcie na rzecz UE” prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Geremek powiedział, że rozumie intencje prezydenta, kiedy proponuje on udział przedstawicieli opozycji w Zespole Negocjacyjnym. „Natomiast nie ma możliwości, ażeby w grupie negocjacyjnej - która jest reprezentacją państwa - wprowadzać ten element” - podkreślił Geremek, pytany czy widzi możliwość uczestniczenia przedstawicieli opozycji w pracach zespołu negocjacyjnego.

Kandydatka na prezydenta

Natychmiastowe zawieszenie negocjacji członkowskich Polski z Unią Europejską, członkostwa w NATO i w ONZ oraz likwidacja Sejmu, Senatu i rządu - to niektóre punkty programu wyborczego kandydatki na prezydenta Jolanty Żytkiewicz.

Żytkiewicz jest ekonomistką, założyła i prowadziła Instytut Rozwoju Osobowości - obecnie Centrum „Uzdrowiciel”, w którym pomaga ludziom autorskimi metodami semantycznymi. Jej hasłem wyborczym jest „Jedność narodu z prezydentem”. „Aby tak było, życzę wam wszystkim, aby książkę (naród) pocałował właściwą Księżniczkę (prezydenta), bo tylko wtedy można mówić o wspólnym królestwie - Polsce” - mówiła Żytkiewicz. Swoją konferencję określiła jako „pierwszą randkę z narodem”.

Dąb Płażyńskiego

Nieznani sprawcy ukradli dąb, który miesiąc temu zasadził w parku przy nowym zamku w Żywcu marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

Dąb o dumnej nazwie „Maciej” zniknął prawdopodobnie pod koniec ubiegłego tygodnia. W najbliższym czasie w miejscu, gdzie dąb rósł przez miesiąc, zostanie posadzone nowe drzewo.

Śmierć górnika

44-letni górnik zginął wczoraj rano w Zakładzie Górniczym Bytom II, części dawnej bytomskiej kopalni „Rozbark”.

Do tragedii doszło 540 m pod ziemią. W podziemnym przekopie górnik pchał platformę z częściami metalowej obudowy kopalnianego chodnika. Platforma wykoleiła się, przygniatając go. Górnik zginął na miejscu.

Konopie

Trzy tony zielonych konopii indyjskich, suszonych i 5 kg narkotyku wykryli policjanci w dawnej fermie kurzej w Wolicy k. Chęcina w Świętokrzyskiem. Czarnorynkowa wartość znalezionej siana sięga 4 mln zł.

Zatrzymano dwie osoby, podejrzane o nielegalne uprawianie i sprzedawanie surowca służącego do produkcji marihuany i haszyszu. Według policji, tak duża uprawa narkotycznej rośliny wskazuje, że jej odbiorcami byli hurtownicy.

Pierwsze spotkanie przywódców obu Korei

W Phenianie, stolicy Korei Północnej, rozpoczęły się wczoraj planowane na trzy dni pierwsze w historii rozmowy przywódców obu państw Półwyspu - Kim Dae Dzunga z Południa i Kim Dzong Ila z Północy.

Pierwsze spotkanie, odbywające się za zamkniętymi drzwiami, trwało zaledwie 25 minut. Przywódcy obu państw koreańskich potwierdzili po jego zakończeniu, że uczynią wszystko, by szczyt zakończył się sukcesem.

Obserwatorów zaskoczyło, że północnokoreański przywódca na lotnisku osobiście, chociaż chłodno, powitał swego gościa, a także wsiadł do tego samego samochodu. Gospodarze nie dali

prezydentowi Korei Południowej dość czasu, by - jak planowano - wygłosił na lotnisku, bezpośrednio po przylocie, okolicznościowe orędzie do Północnych Koreańczyków. Tekst przemówienia Kim Dae Dzunga wręczono dziennikarzom. W deklaracji, adresowanej do witających go mieszkańców Phenianu, prezydent Korei Południowej wyraził zadowolenie, że spełniło się jego marzenie - zobaczył Północ Półwyspu. Celem historycznej podróży - jak głosi tekst przemówienia - jest doprowadzenie do pojednania, pokoju, współpracy i ostatecznego zjednoczenia Półwyspu. Prezydent Korei Południowej zastrzegł jednak, iż proces ten siłą rzeczy musi

być długotrwały. Wbrew przyjętym na świecie obyczajom, na lotnisku Sunan w Phenianie powiewały jedynie flagi Korei Północnej - nie było ani jednej flagi południowokoreańskiej.

Prezydent Korei Południowej na pierwszym spotkaniu ze swym gospodarzem zaproponował ustanowienie bezpośredniej „czerwonej linii” telefonicznej, łączącej urzędy prezydenckie obu państw, od 50 lat pozostających w stanie wojny. Nie jest znana reakcja Phenianu na taką propozycję. Satisfakcję z powodu szczytu w Phenianie wyraziły we wtorek rządy Japonii i Chin. W oświadczeniach obu rządów akcentowano, że bezpośredni kontakt przywódców

obu państw może przyczynić się do wygaszenia napięć na Półwyspie.

Prezydent Korei Południowej Kim Dae Dzong wyraził nadzieję, że jego bezprecedensowa wizyta w Korei Północnej „odpędzi długi cień wojny” z podzielonego Półwyspu Koreańskiego” i otworze drogę reunifikacji. W przemówieniu, wygłoszonym podczas bankietu, Kim Dae Dzong wyraził też nadzieję, że szczyt ułatwi połączenie ponad miliona rodzin koreańskich, rozdzielonych od pół wieku linią demarkacyjną. Zdaniem obserwatorów, Kim Dzong II przystanie na łączenie rodzin w zamian za dalszą pomoc gospodarczą dla Korei Północnej.

Syn zmarłego kandydatem na prezydenta



Na plac już od świtu wczoraj ciągnęły tłumy mieszkańców Damaszku i przybyszów z całego kraju, pragnących pożegnać prezydenta, rządzącego krajem żelazną ręką przez trzy dekady
Fot. EPA-ELTA

Pogrzeb Hafeza Asada

Wczoraj w Pałacu Narodów w Damaszku zagraniczni dygnitarze pożegnali zmarłego w sobotę prezydenta Syrii Hafeza Asada. Prezydent został pochowany w swojej rodzinnej wsi Kardaha, odległej o 30 km od Latakii.

Wśród polityków, którzy oddali hołd zmarłemu Hafezowi Asadowi, byli prezydenci Francji, Turcji, Iranu, Egiptu, Libanu oraz władcy Jordanii i Kuwejtu. Przybył także przywódca palestyński Jaser Arafat. Większość państw zachodnich reprezentowana była przez szefów dyplomacji - USA przez Madeleine Albright, a Wielka Brytania - przez Robina Cooka.

W imieniu Unii Europejskiej Asada pożegnał przewodniczący

Komisji Europejskiej Romano Prodi, a Rosji - przewodniczący Dumy Giennadij Sielezniew.

Przywódca Palestyńczyków Jaser Arafat, który niejednokrotnie zaciekle spierał się z Hafezem Asadem, we wtorek zsalutował nad jego trumną, po czym ucałował Baszara i mówił coś do niego przez chwilę.

Nawet w czasie ogólnonarodowej żałoby, w Syrii do głosu doszła polityka regionalna. Damaszek nie omieszkał podkreślić, że teraz - po wycofaniu się Izraela przed trzema tygodniami z południa Libanu - kolej na odzyskanie przez Syrię Wzgórz Golan, zajętych przez Izraelczyków podczas wojny bliskowschodniej w 1967 roku.

Czeczenia

Samobójczy atak

Były rosyjski żołnierz przeprowadził samobójczy atak w samochodzie z ładunkami wybuchowymi na rosyjskie pozycje w Czeczenii - poinformował rzecznik czeczeńskich bojowników, Mowladi Udugow.

Jak powiedział Udugow, autorem ataku był żołnierz, który przeszedł na islam. Podjechał on samochodem-pułapką do rosyjskiego punktu kontrolnego w dzielnicy Cziemoreczije w Groznm i wysadził pojazd.

Jest to już trzeci samobójczy atak tego typu w tym tygodniu. Źródła rosyjskie potwierdziły w poniedziałek, że w wyniku jednego z nich w niedzielę w nocy zginęło co najmniej dwóch żołnierzy. Nowego samobójczego zamachu dokonał Aburachman Aleksandrow,

wcześniej noszący imię Aleksiej, który służył w rosyjskiej armii razem z Siergiejewem, autorem ataku w niedzielę wieczorem - dodał Udugow.

Tego samego dnia, w poniedziałek wieczorem, zginęło czterech członków załogi rosyjskiego śmigłowca Mi-8. Zginęli w poniedziałek wieczorem w Czeczenii niedaleko Chankaly pod Groznm. Ich helikopter rozbił się wkrótce po starcie. Sześć śmigłowców wystartowało z Chankaly - lotniska pod Groznm, kierując się na południe Czeczenii. Na wysokości 150 metrów jedna z maszyn zaczęła zbacać z kursu, gwałtownie skręciła w prawo i spadła na ziemię. Badane są przyczyny katastrofy, jedna z wersji mówi o zderzeniu helikoptera z dużym ptakiem.

Włochy

Akt łaski

Prezydent Włoch Carlo Azeglio Ciampi podpisał akt łaski dla Turka Ali Agcy - poinformowała wczoraj włoska agencja prasowa ANSA.

Ali Agca, turecki prawnik ekstremista, dokonał zamachu na życie papieża 13 maja 1981 r. w czasie audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie. Wystrzelił do Jana Pawła II kilkakrotnie, ciężko go raniąc. Został skazany przez włoski wymiar sprawiedliwości na dożywotnie więzienie. Liczący

obecnie 43 lata Agca od 19 lat przebywa we włoskim więzieniu.

Pełne tło zbrodniczego czynu Agcy nie zostało wyjaśnione. Podejrzewano, że zlecenie zamachu Agca otrzymał od bułgarskich tajnych służb.

Przed kilku laty Jan Paweł II odwiedził Agcę w jego celi więziennej i rozmawiał z nim. Papież powiedział, że przebaczył zamachowcowi.

Według włoskich mediów, Agca ma być odesłany do Turcji.

Rząd USA pozywa do sądu Visa i MasterCard

Proces przeciwko gigantom

W poniedziałek (czasu miejscowego) w Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciwko gigantom na rynku kart kredytowych Visa i MasterCard, oskarżonym o praktyki monopolistyczne.

Według stanowiska prawników rządu, które przedstawili w sądzie, Visa USA i MasterCard International to w zasadzie jeden gigant, który kontroluje prawie cały amerykański rynek kart kredytowych i stara się wyprzeć swoich konkurentów: American Express i Discover. Prawnicy powoływali się na zebrane dowody, że Visa and MasterCard, które jeszcze w latach siedemdziesiątych podpisały porozumienia z kilkoma tysiącami banków, starały się

blokować wydawanie konkurencyjnych kart. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśliło, że były to praktyki skuteczne, gdyż we władzach banków zasiadają przedstawiciele obu instytucji. Visa i MasterCard dopuścili jeden wyjątek dla Citibanku, w którego ofercie znalazła się karta kredytowa Diner's Club. Nie zrobiono takich ustępstw wobec Discover Card i American Express. Jeśli bank zdecydowałby się na wystawianie tych kart, nie mógłby oferować ani Visy, ani MasterCard.

Dwa giganty plastikowych pieniędzy kontrolują 75 procent rynku kart płatniczych w USA, American Express - 17 procent, a Discover - 4.

Rosja

Uwolniony fotograf odleciał

Francuski fotoreporter, którego rosyjskie siły specjalne uwolniły w poniedziałek z rąk czeczeńskich porywaczy, odleciał wczoraj z Moskwy do Paryża.

32-letni Brice Fleutiaux wraz z żoną Daną, która przyleciała po niego do Moskwy, odlecieli na pokładzie samolotu, jaki oddał do ich dyspozycji francuski rząd. W poniedziałek rosyjski minister spraw wewnętrznych Rosji Władimir Ruszajto zapowiadał, że Francuz nie będzie mógł opuścić Rosji wcześniej niż po upływie dwóch-trzech dni, bowiem ma złożyć zezna-

nia dotyczące porwania i przetrzymywania go przez ponad osiem miesięcy. Przedstawicielom francuskich władz udało się jednak uzyskać pozwolenie Moskwy na natychmiastowy wyjazd Brice'a Fleutiaux, który w poniedziałek odbył ponad godzinną rozmowę z prezydentem Rosji.

Francuski fotoreporter, który znalazł się w Czeczenii bez rosyjskiej wizy, został wprowadzony bezpośrednio po przybyciu do Groznm w październiku ubiegłego roku. Porywacze żądali za jego uwolnienie 1,5 mln dolarów, których jednak, jak utrzymuje Moskwa, nie zapłacono.

Euro-2000

Liga LFPN

Odmienne styl



Portugalczyk Nuno Gomes (w centrum) w rywalizacji o bramkę przeciwko obrońcy angielskiej ekipy Tonyemu Adamsowi (od lewej) i bramkarzowi Davidowi Seamanowi (od prawej) podczas meczu Euro-2000. Fot. EPA-ELTA

W meczu piłkarskich mistrzostw Europy w grupie A jedenastka Portugalii pokonała Anglię 3:2 (2:2). Bramki: dla Portugalii - Luis Figo (22), Joao Pinto (37), Nuno Gomes (59); dla Anglii - Paul Scholes (3), Steve McManaman (18). Żółte kartki: Vitor Baia (Portugalia), Paul Ince (Anglia). Sędziował Anders Frisk (Szwecja). Widzów 30 000.

W Eindhoven na stadionie Philipsa spotkały się drużyny preferujące odmienny styl gry. Początkowo dominowali zdyscyplinowani taktycznie Anglicy, którzy po dośrodkowaniach Davida Beckhama, już po 18 min, prowadzili 2:0. Portugalczyki, lubujący się w technicznym futbolu, jeszcze przed przerwą zdołali wyrównać. A po godzinie gry mogli cieszyć się z prowadzenia, które utrzymali do końcowego gwizdka sędziego.

Zagubieni obrońcy

Pierwszy gol dla Anglików - rywali Polaków z eliminacyjnej grupy - padł już w 3 min. Zdobył go głową nie pilnowany Paul Scholes. W tym okresie obrońcy portugalscy byli zagubieni, pozwalając przeciwnikowi na strzały z bliskiej odległości. Wyczyn Scholesa szybko mógł skopiować Joao Pinto (jedeny dwukrotny młodzieżowy mistrz świata w drużynie Portugalii grającej w Euro-2000), ale piłka po jego zagranu skoziłowała przed linią bramkową i wyszła nad poprzeczką. Ze straty gola podopieczni Humberto Coelho nie wyciągnęli wniosków, gdyż

Beckham ponownie dokładnie zagrał do partnera. Steve McManaman po raz drugi pokonał Vitora Baię.

Atomowy strzał

Rozluźnieni Anglicy cofnęli się głęboko do obrony zostawiając więcej miejsca rywalowi w środku pola. Na to tylko czekali Portugalczyki, którzy mają jedną z najlepszych linii pomocy w turnieju. Gracz Barcelony Luis Figo zdecydował się na długi rajd i atomowy strzał. Angielski bramkarz David Seaman tylko obserwował jak piłka błyskawicznie zmierza do siatki.

Druga bramka dla Portugalii też była przedniej marki. Joao Pinto rzucił się „szczupakiem” obok nogi Tony'ego Adamsa. W 59 min Adams, mimo ofiarnej wślizgu, nie zdołał zablokować strzału Nuno Gomesa, który w trudnej sytuacji podbił piłkę nad Seamanem. Anglicy później mogli doprowadzić do remisu, ale osamotniony Scholes nie miał należytego wsparcia wśród partnerów. Wprowadzony po przerwie Emile Heskey za Michaela Owena był zupełnie niewidoczny, a Alan Shearer chyba jeszcze odczuwa skutki kontuzji, gdyż rzadko angażował defensywę rywali.

Mistrz w defensywie

W innym spotkaniu piłkarskich mistrzostw Europy w grupie A doszło do remisu między ekipami Niemiec a Rumunii 1:1 (1:1). Bramki: dla Niemiec - Mehmet Scholl (27); dla Rumunii - Viorel Moldovan (5). Żółte kartki: Gheorghe Hagi, Adrian

Ilie (Rumunia). Sędziował Kim Milton Nielsen (Dania). Widzów 30 000.

Pierwszy mecz Niemców w turnieju wykazał słabość obrońców tytułu mistrzów Europy. Podopieczni Ericha Ribbecka, zwłaszcza w pierwszej połowie, popełnili mnóstwo błędów w obronie. Remis należy uznać za wynik sprawiedliwy, ale więcej sytuacji podbramkowych stworzyli Rumuni. Zespół z Półwyspu Bałkańskiego przez pierwsze 20 minut zepchnął rywali do głębokiej defensywy. Rajdy Adriana Ilie i Viorela Moldovana w każdej chwili groziły bramką. Właśnie po takiej akcji w 5 min Ilie idealnie, płaskim podaniem, obsłużył partnera, który z najbliższej odległości strzelił do pustej siatki. Po wspaniałym początku Rumuni zwolnili, a Niemcy konsekwentnie dążyli do zmiany wyniku i dopięli swego. Wyrównanie padło w 27 min po kapitalnym, technicznym uderzeniu Mehmeta Scholla z kilkunastu metrów.

Okazji nie brakowało

Przed przerwą Ilie mógł podwyższyć na 2:1, ale na polu karnym zaryzykował kolejny zwód i zderzył się z Jensem Novotnym. Rumuni domagali się rzutu karnego. Protestujących Iliego i Gheorghe Hagię sędzia ukarał żółtymi kartkami. W drugiej połowie upał i szybkie tempo gry wpłynęły na postawę zawodników. Mecz nie był już tak widowiskowy, choć okazji do zmiany wyniku nie brakowało. Najlepszą w 68 min zmarnował Moldovan po kiksie Oliveira Kahna. Zmierzając do bramki piłkę zablokował, rozgrywający 148 mecz w reprezentacji, Lothar Maetthaeus. Poprawka Moldovana wyszła w aut. Weterani obu zespołów 39-letni Maetthaeus i o cztery lata młodszy Hagi nie zachwycili swoją postawą i pod koniec meczu, zmęczeni, powędrowali na ławkę rezerwowych.

Beckham na cenzurowanym

Pokazał palec

David Beckham może mieć problemy natury dyscyplinarnej. Angielski piłkarz, opuszczając boisko po poniedziałkowym meczu Euro-2000, przegrany 2:3 z Portugalią, wykonał obraźliwy gest jednym

palcem w kierunku kibiców. Gest Beckhama został sfotografowany w momencie, gdy grupka angielskich fanów, sfrustrowanych porażką, obrzuciła niewybrednymi epitetami zawodników, udających się do szatni.

Rzecznik UEFA, Hans Hultman oświadczył, że za obraźliwy gest piłkarza, który potwierdzi sędzia lub jego asystent, grożą sankcje dyscyplinarne z zawieszeniem włącznie. „Zbadamy tę sprawę” - zapowiedział Hultman.

„Žalgiris” - liderem

11 zwycięstwo w mistrzostwach ekstraklasy Litewskiej Federacji Piłki Nożnej (LFPN) odniósł lider turnieju wileński „Žalgiris”, który na własnym boisku pokonał „Atletas - Inkaras” Kowno - 4:0 (2:0).

Pozostający na drugim miejscu klub „Kaunas” na wyjeździe wygrał z „Nevežisem”

Kiejdany - 2:0 (2:0), natomiast klub „Atlantas”, zajmujący trzecie miejsce, na własnym boisku wynikiem 2:0 wygrał z „Ekranasem” Poniewież.

Wyniki pozostałych meczów ekstraklasy LFPN: „Banga” Gargzdai - „Polonia” Wilno 2:2 (1:0), „Kareda” Kowno - „Dainava” Oliwa 5:1 (2:1).

Tabela turnieju

(miejsce, zespół, mecz, zwycięstwa, remisy, przegrane, bramki, punkty)

1. „Žalgiris”	14	11	2	1	37:4	35
2. „Kaunas”	14	10	4	0	35:3	34
3. „Atlantas”	15	11	0	4	33:15	33
4. „Kareda”	14	8	4	2	21:10	28
5. „Ekranas”	15	7	3	5	22:15	24
6. „Dainava”	15	3	3	9	15:31	12
7. „Polonia”	14	3	3	8	13:31	12
8. „Nevežis”	14	2	5	7	7:24	11
9. „Atletas - Inkaras”	14	1	3	10	9:31	6
10. „Banga”	15	1	3	11	9:37	6

Piłkarze „Žalgirisu” wygrali turniej w Mińsku

Weterani na murawie

Turniej weteranów piłki nożnej, który zakończył się w stolicy Białorusi Mińsku, po trzech latach przerwy wygrał zespół wileńskiego „Žalgirisu” pokonując w finale „Daugavę” Ryga - 2:0. Obydwie bramki dla zwycięzców podczas meczu finałowego strzelił Stasys Baranauskas.

W półfinale wileńska drużyna z takim samym wynikiem - 2:0

- pokonała weteranów „Dynamo” Mińsk. Dla „Žalgirisu” po голу strzelili S. Baranauskas i V. Stankevičius. W turnieju uczestniczył jeszcze „Zenit” z Petersburga. Bramki drużyny weteranów „Žalgirisu” bronił Vaclovas Jurkus, grali też Robertas Tautkus, Stasys Danisevičius, Wiaczesław Sukristow, Algis Mackevičius, Igor Pankratjew oraz inni dawni piłkarze wileńskiego klubu.

Liga NBA

Z nożem na gardle

Pierwsze, historyczne zwycięstwo w finale ligi NBA odnieśli koszykarze Indiana Pacers. Pokonali oni w trzecim meczu Los Angeles Lakers 100:91 i w serii play off zmniejszyli rozmiary porażki do 1:2.

Czwarty mecz odbędzie się w Indianapolis. Gra się do czterech zwycięstw. Mecz Los Angeles Lakers z Indiana Pacers są również pojedynkami Shaquilla O'Neala z Reggie Millerem. Tym razem górą był ten drugi, zdobywając 33 punkty. Poza nim najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskał Jalen Rose - 21. Najwięcej punktów dla Lakers zdobył O'Neal - 33.

Po meczu koszykarze Pacers podkreślali ogromną rolę kibiców zgromadzonych w hali Conseco Fieldhouse. „Wiedzieliśmy, że będzie to wyjątkowe spotkanie - powiedział rozgrywający Pacers, Mark Jackson. - W hali w Indianapolis nigdy wcześniej nie rozgrywano finałów ligi. Nie mogliśmy

zawieść naszej publiczności, która tak gorąco zagrzewała nas do boju”. „Mieliśmy noż na gardle, trzecia porażka praktycznie eliminowała nas z walki o tytuł” - powiedział Reggie Miller. Nie ma on wątpliwości, że podczas czwartego meczu, a drugiego w Indianapolis, atmosfera będzie również cudowna. Jego zdaniem Pacers stać na odniesienie kolejnego zwycięstwa nad faworyzowanym rywalem.

W spotkaniu gospodarze doskonale zdawali sobie sprawę, że klucz do zwycięstwa leży w wyłączeniu z gry asa Lakersów, Shaquilla O'Neala. „Nie odstępować Shaqę na krok i faulować go, taka była nasza taktyka” - powiedział weteran Pacers, Sam Perkins. „Miller i Rose rozegrali świetny mecz, byli obecni tam, gdzie wymagała sytuacja na boisku” - powiedział jeden z asów Lakers, Koby Bryant. Ubolewał on, że z powodu kontuzji nie mógł zagrać w tym spotkaniu.

Krzysztof Oliwa - pierwszy Polak z Pucharem Stanleya Ostra gra

Krzysztof Oliwa jest pierwszym polskim hokeistą, grającym w drużynie zdobywców Pucharu Stanleya. Polak wprawdzie nie uczestniczył w rozgrywce play off z powodu kontuzji - występował jednak w Devils w sezonie zasadniczym.

27-letni Oliwa w minionym sezonie rozegrał w barwach Devils

69 meczów. Strzelił 6 bramek, przy 10 asystach. W sumie zdobył 16 punktów. Polak jest jednym z najbardziej ostro grających hokeistów w NHL - w tym sezonie przesiedział na ławce kar 184 minuty. Po raz pierwszy Oliwa wystąpił w barwach Devils w 1997 roku. Rozegrał wówczas jeden mecz w NHL, w którym „zarobił” 5 minut.

Bez istotnych zmian

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Krótkotrwale opady deszczu, grzmot. Wiatr południowo-zachodni, zachodni, 6-11 m/s. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 18-23 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez istotnych zmian. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 16-21 stopni ciepła.



Wyniki losowania z dnia 12 06 2000



05 08 11 12 20 22 24 27 31 33
40 43 48 49 50 53 54 55 57 58

DROBNE

Leczę nocne nietrzymanie moczu u dzieci.

Rejestracja: Vilnius, tel. 47-01-52 (godz. 19-22).

Niedrogo usługi foto i wideo, komputerowy montaż filmu.

Tel. 572-815, 386-273, 8-288-10145.

A.P.T. „Juwetura” zaprasza 29.06-2.07 do Częstochowy - Oświęcimia - Krakowa - Wieliczki.

Tel. 31-40-06.

Absolwentka (23 lata) Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie, mgr finansów i bankowości, zna języki litewski, polski, rosyjski, angielski, poszukuje pracy.

Tel. 62-21-20, 48-25-75.

Młoda kobieta poszukuje pracy korektora (w jęz. rosyjskim), tłumacza (języki: niemiecki, polski, litewski), nauczyciela, wychowawcy.

Tel. 45-92-93.

Energiczna 50-latką poszukuje dowolnej pracy.

Tel. 44-83-39.

AUTOSERWIS

tel. 40 16 66

Sklep części

zamiennych do samochodów

tel. 40 16 60

Vilnius, Karoliniškes, L. Asanavičiūtės 1a



- ▲ Nieodpłatna wymiana oleju
- ▲ Naprawa silnika
- ▲ Naprawa podwozia
- ▲ Naprawa gaźnika
- ▲ Naprawa systemu wtrysku

I-V godz. 8-19, VI godz. 9-16

Stałym klientom - zniżki

Produkujemy sosnowe drzwi plyninowe. Mierzmy, przywozimy i wstawiamy.

Vilnius, tel. 38-50-41.

Kobieta (49 lat) poszukuje dowolnej pracy.

Intymnej nie proponować.

Tel. 73-45-06.

Usługi ubezpieczeniowe (samochody, domy, życie). Okazja! Zniżki.

Jest możliwość przyjazdu agenta.

Tel. 253-235, 8-299-37604, Ryszard.

2000 PRENUMERATA

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	6 mies.
19 Lt	57 Lt	114 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	6 mies.
16 Lt	48 Lt	96 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	6 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	23.40 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9, "Elephas", Olandų 3, w szkołach

1 mies.	3 mies.	6 mies.
13 Lt	39 Lt	78 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	6 mies.
12 Lt	36 Lt	72 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	3 mies.	6 mies.
16 USD	48 USD	96 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius, Pašilaičių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099



Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30

do słuchania na falach 1107 kHz 271,0 m
oraz FM-105, 1 MHz
audycji w języku polskim.



WILNIUS POLSKA
Vilnius, Putina 49, tel. 61 86 01

Kalendarium

* Środa (14.VI) jest 166 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 200 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Bazylego, Elizy, Walerego.

* Wschód Słońca - 3.42, zachód - 20.57. Długość dnia - 17 godz. 15 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 9 czerwca.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 14 czerwca 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	3,8320
Dolar australijski	2,3680
1000 rubli białoruskich	4,1047
Korona czeska	0,1062
Korona duńska	0,5134
Funt brytyjski	6,0632
Korona estońska	0,2449
100 jenów japońskich	3,7568
Dolar kanadyjski	2,7109
Łat litewski	6,6923
Złoty polski	0,9113
Korona norweska	0,4627
Rubel rosyjski	0,1401
Korona szwedzka	0,4616
Frank szwajcarski	2,4520
100 tys. lir tureckich	0,6533
Griwna ukraińska	0,7352
100 forintów węgierskich	1,4763
10 tys. lei rumuńskich	1,9157

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Gazeta

"Echo Litwy"
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwraca się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

Dołącz do nas!

OFERUJEMY:
Turystyka przyjazdowa na Litwę
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,
turystyka biznesowa.
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

KLION UAB

Biuro podróży
Birbinių g.4, Vilnius, Lietuva, tel./fax. 61 83 85

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Zastępca redaktora
naczelnego
Aleksander BOROWIK

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel.
42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna
Adamowicz, Aleksander Borowik (tel.
42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel.
42-78-90), sekretarz redakcji Andrzej
Malkianis (tel. 42-79-49), zastępca sekre-
tacza Marian Sipowicz (42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Stanisław Tara-
siewicz (42-79-04), gospodarka - Julitta
Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekolo-
gia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68),
stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-
68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kul-
tura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo (tel.

42-79-68), literatura i sztuka - Alwida
Bajor (tel. 42-79-64), praworządność -
Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sa-
bina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzie-
żowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81),
fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel.
42-90-81), komercyjny - Dariusz Guszcza
(tel. 42-78-90, 8-299-48310), reklama -
(tel. 42-69-63), rejon sołeczniński - Piotr
Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), re-
jon trocki - Danuta Raczyńska (tel. 8-
238-61216), rejon święciański - Józef
Skinder (tel. 8-217-52627).

Dyz. redaktor Krystyna ADAMOWICZ

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:

Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.
Opinie Autorów zawarte w ich publikacjach nie zawsze są zgodne z opinią redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.